Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 234. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 października 1931 r. | Rok XXV.

Bierność naszej polityki zagranicznej.

Pod tym tytułem zamieścił bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer“ artykuł, który ze względu na jego aktualność i trafność powtarzamy. Sprawy zagraniczne, a zwłaszcza wypadki rozgrywające się w domu naszego nienasyconego zachodniego sąsiada — budzą w społeczeństwie polskiem coraz większe zainteresowanie, przeplatane słusznym niepokojem. Ten niepokój traciłby może nieraz na sile, gdyby nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie było tak skąpe w publicznych oświadczeniach i w informacjach, udzielonych społeczeństwu za tak wygodnem i szlachetnem przecież pośrednictwem prasy. Na nic niestety przykład zagranicy, gdzie państwowi kierownicy spraw zagranicznych mówią chętnie publicznie o tem, o czem mówić trzeba i wolno.

* * *

Zmarły tak tragicznie w tych dniach ś. p. Aleksander Skrzyński poddał swego czasu krytyce kierownictwo naszej polityki zagranicznej, stwierdzając jej bierność w poważnych zagadnieniach na terenie nietylko Europy, ale całego świata.

Któż z tych, którzy uważnie śledzą przejawy politycznych wypadków, nie przyzna tragicznie Zmarłemu słuszności, który jakoby w przeczuciu wypadków, mających się rozgrywać, pisał swe uwagi.

Pisząc je, nie wiedział jeszcze, że na bruku berlińskim staną po raz pierwszy w misji polityczno - gospodarczej prezes francuskich ministrów i francuski minister spraw zagranicznych.

A fakt ten należy uświadomić sobie tem wyraźniej, że przecież między okresem wojny francusko - niemieckiej w r. 1870-71 a wielką wojną — a więc w okresie zgórą 40-letnim — **żaden minister francuski nie zjeżdżał do Berlina!** Obecnie zaś kiedy zaledwie lat 10 minęło od zakończenia wielkiej wojny, wybitni i kierujący francuscy mężowie stanu przybywają do Berlina.

Coś widocznie w układach i rozwoju międzynarodowych stosunków się zmieniło, skoro wypadki takie są nietylko możliwe, ale uchodzą za naturalne skutki politycznego życia międzynarodowego.

I siłą naturalnego odruchu pyta polityk polski, **gdzie jest Polska w grze tych międzynarodowych wypadków?** Prawda, czytaliśmy, że nasz minister spraw zagranicznych, August Zaleski, był mile podejmowany w Paryżu, że nawet z racji tej wygłoszono na bankiecie kolonjalnym mowy o znaczeniu politycznem.

Istotnie, tak było. Kto jednak czytał mowę ministra polskiego z jej wyraźnemi zasadami, ten ze zdumieniem wsłuchiwał się w odpowiedź francuskiego prezesa ministrów. Bo z niej wyczytał szereg zapewnień o tem, że Francja nie zapomina o Polsce. **I — nic więcej!** I to w chwili, gdy przed Genewą agitacja niemiecka „mobilizowała silnie sprawę „korytarza“, Śląska, nie mówiąc już o ujawnionych intrygach przeciwpolskich ze strony nieoficjalnego i oficjalnego Berlina w sojuszu z Gdańskiem i Ukraińcami.

Obrady tymczasowe Rady i pełnej Ligi nie przedstawiały zbyt żywego zainteresowania. Ale jednak **nie brakło Brianda z swą pieśnią o pacyfiźmie, nie brakło Włocha, który po mistrzowsku swą szpadą językową tłumaczył subtelność gry włoskiej.** Przemawiał i niemiecki minister spraw zagranicznych, dr. Curtius, dość niezgrabnie i niekorzystnie dla politycznej linji niemieckiej. Czyż tedy w tych warunkach nie powinien był przemawiać i min. Zaleski? Niewątpliwie argumenty prasy polskiej, podającej sensacyjną „pracowitość“ niemiecką w sojuszu z Gdańskiem i Ukraińcami, miały swą wymowę aż nadto wyraźną, wymowę, która nabrała tragiczniejszego charakteru przez zamordowanie ś. p. Hołówki.

Może wydawały się na terenie międzynarodowym argumenty te zbyt przekonywującemi, by polski minister naświetlał jeszcze specjalnie rolę pacyfistyczną Polski. Ale zdaje nam się jednak pod kątem widzenia interesów polskich, że min. Zaleski powinien był jako przedstawiciel 30 milj. państwa przemówić i zaznaczyć, że **bez Polski nie można rozprawiać i załatwiać spraw polityki nietylko europejskiej, ale i światowej.**

To jedna strona medalu? A druga?

Przez dwa i pół dnia bawili w Berlinie politycy francuscy. Z komunikatu wydanego wiemy, że mówiono przeważ-

Straszne skutki eksplozji gazu w Gdyni.

Kilkanaście mieszkań Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wyleciało w powietrze. — Z pod gruzów wydobyto 8 osób zabitych i 7 rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdynia, 9. 10. Wczoraj w czwartek 8 bm. wieczorem na kilka minut przed godziną 19-tą wstrząsnął powietrzem straszny huk, a na alejach Marszałka Piłsudskiego, dokąd pospieszyła wylękniona ludność, buchały

słupy ognia z wielkiego bloku mieszkań

niedawno wybudowanego przez poznański Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Blok ten obejmuje 50 mieszkań.

Kilkanaście mieszkań wyleciało częściowo w powietrze,

a to skutkiem wybuchu gazu świetlnego podczas prób doprowadzania gazu dokonywanych przez firmę „Gazolina“. Eksplodował balon próbny i poczynił

straszne spustoszenia

w nowym budynku. Na miejsce katastrofy pospieszyła straż pożarna, policja i kompanja marynarki wojennej.

Z pod gruzów wydobyto 8 trupów.

Jak zdołano stwierdzić, są to zwłoki 2-letniego dziecka urzędnika komisarjatu rządu Jerzego Orgelbranda, żony inżyniera Ireny Berezowskiej i technika Tadeusza Fabiszewskiego, 5-ciu zwłok dotąd nie rozpoznano. Między zabitymi, nie rozpoznanymi znajduje się jedno niemowlę i 8-letnia dziewczynka. Siedmiu rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe, a mianowicie małż. Drozdowskich, 9-letnią córeczkę inż. Berezowskich, 50-letnią Zuzannę Witczak, młodą mężatkę Karchalską, 20-letnią Domhalównę i pewnego mężczyznę, który po opatrunku oddalił się, nie podawszy swego nazwiska.

Poprawa, która nie jest poprawą

Warszawa, 8. 10. (PAT) Według zestawienia obrótów kasowych za **miesiąc wrzesień,** dochody budżetowe wynoszą 173,6 miljonów zł, wydatki zaś 182,1 milj. zł, **deficyt zatem wynosi 8 i pół milj. zł.** W porównaniu z miesiącem sierpniem deficyt budżetowy zmniejszył się o 4 i pół milj., wydatki zostały utrzymane na poziomie miesiąca sierpnia.

* * *

O ile idzie o decydujące tu wpływy podatkowe, są one stale najsłabsze w perjodzie letnim, od czerwca do końca sierpnia i poczynają wzrastać od września, kiedy spienięża się żniwa i początek sezonu jesiennego ożywia przemysł i handel. Dlatego różnica w dochodach między sierpniem a wrześniem o niespełna pięć miljonów na korzyść tego ostatniego miesiąca jest tak znikomą, że nie zasługuje na podkreślenie. Musimy odczekać dalszych miesięcy.

Ks. biskup Adamski zaproszony na Kongres Katowicki.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Prasa warszawska pisze, że **na Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji,** który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Katowicach, **zaproszony został również ks. biskup Adamski,** kierujący diecezją śląską. Pisma zaznaczają, że ks. biskup Adamski był do niedawna czołowym działaczem Stronnictwa, a wycofał się z życia politycznego dopiero w czasie wyborów sejmowych w r. 1928.

Hugenberg na widowni.

Brüningowi czynią nacjonaliści wstręty przy tworzeniu nowego gabinetu w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 10. Dzień wczorajszy nie przyniósł rozwiązania przesilenia gabinetowego i rekonstrukcja gabinetu dr. Brüninga napotkała na tak silne trudności, że wogóle wydawało się wątpliwem, czy Brüning zdoła sformować nowy rząd. Utrudnienie położenia nastąpiło zarówno wskutek odmowy kilku kandydatów jak i też wskutek zatargu, jaki powstał między prezydentem Rzeszy Hindenburgiem a Brüningiem na tle obsadzenia

teki ministra spraw zagranicznych

Brüning zaproponował Prezydentowi Rzeszy, ażeby tekę spraw zagraniczn. objął kanclerz, albowiem w ten sposób zostanie zagwarantowaną ciągłość dotychczasowej polityki zagranicznej zwłaszcza w dziedzinie

porozumienia z Francją.

Prezydent Rzeszy jednak chciałby ministerstwo spraw zagranicznych powierzyć swojemu pupilowi von Neurathowi, ambasadorowi niemieckiemu w Londynie. Wprawdzie konstytucyjnie mianowanie i zwalnianie ministrów dokonuje Prezydent Rzeszy, jednak — jak artykuł 53 konstytucji Rzeszy opiewa — **na wniosek kanclerza.**

W kołach politycznych komentują powyższe wydarzenie dosyć żywo, wskazując, że prezydentowi Rzeszy przysługuje jedynie prawo nominacji lub odrzucenia a nie wyboru ministrów.

Zjazd opozycji narodowej w Harzburgu

jest głównym przedmiotem zainteresowania. Na zjazd ten udaje się między innymi poseł **generał von Seeckt**, przywódca niemieckiej partji ludowej Dingeldey oraz naczelny dyrektor Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft poseł von Stauss. Sfery gospodarcze upierają się bowiem przy swoim programie gospodarczym, przedłożonym rządowi, a którego ultimatywny charakter jest dla Brüninga nie do przyjęcia.

W międzyczasie odbywa się tłumny

zjazd kandydatów na ministrów

do Berlina. Szereg osobistości, które jeszcze wczoraj wyraziły zgodę na przyjęcie teki, nad ranem wycofały się. Do nich należy dr. Gessler, upatrzony na ministra spraw wewnętrznych, tak, że jako jego następcę w kandydaturze wymieniają Treviranusa. Odmówił również przyjęcia teki spraw zagranicznych von Neurath oraz nie zgodził się na ofiarowaną tekę ministra komunikacji dr. Schmitz.

W kołach politycznych liczą się z możliwością

niepowodzenie misji Brüninga

i w tym wypadku wymieniają jako jego następcę w tworzeniu rządu przywódcę nacjonalistów Hugenberga, który ma szanse utworzenia gabinetu przy poparciu narodowych socjalistów. Hugenberg, którego rząd byłby całkowicie pod wpływem ciężkiego przemysłu, ma w dalszym ciągu kontynuować politykę francusko - niemieckiego porozumienia gospodarczego i ostatnie konferencje ambasadora francuskiego w Berlinie François Poncet z przywódcami nacjonalistycznej opozycji wydają się być znamiennym i wielomówiącym objawem, przygotowującego się układu.

Nie jest również wykluczonem, że Brüning otrzyma pełnomocnictwo rozwiązania parlamentu, gdyby Reichstag uchwalił jego rządowi votum nieufności.

AR.

nie o zagadnieniach gospodarczych jako sprawach, mających doprowadzić nietylko do gospodarczego, ale i politycznego zbliżenia między obu narodami.

Mówiono tedy o sprawie, która Polskę żywo obchodzi. Niewątpliwie — **Polska może witać z zadowoleniem zbliżenie francusko-niemieckie, ale tylko pod jednym warunkiem, że nie będzie ono dojrzewało w celach dla niej wrogich.**

Rozwój wypadków woła o aktywność żywą, silną stanowczą a przytem wyraźną.

Pamiętajmy, że **słaby jest nasz walor międzynarodowy, skoro na szereg wizyt polskich w Paryżu, nie było dotychczas żadnej rewizyty, kierujący bowiem i odpowiedzialni politycy francuscy nie byli dotychczas w Warszawie.**

Prawdziwa aktywność polityki zagranicznej musiałaby przynieść dodatnie objawy, a mianowicie, ministrowie francuscy z Berlina pospieszyliby do Warszawy, by tu wobec rządu i narodu polskiego zamanifestować, że **bez Polski nie może być trwałego porozumienia i pokoju w Europie.**

Otóż po wizycie w Berlinie zaistniała luka, o którą trzeba winić kierowników naszej polityki zagranicznej, zasłuchanych w dźwięk pięknych słów w chwili, gdy drudzy imają się czynów.

Cudowne polityczne dziecko?!

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) W Ciechanowie rozpocznie się w tych dniach ciekawy proces. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiądzie niejaka Ujazdowiczowa, oskarżona o to, że namawiała swego 6-letniego synka do... wygłaszania podburzających przemówień na pewnem zebraniu politycznem. Proces budzi oczywiście wielkie zainteresowanie.

Awanse w Niemczech wstrzymane.

W Reichswerze protekcja górą!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 10. Najnowszy dekret prezydenta Rzeszy niemieckiej zawiesza awanse zarówno urzędników jak i oficerów z ważnością od 7 października. Na 24 godzin przed wyjściem w życie tego dekretu ministerstwo Reichswehry opublikowało listę awansów, w której trzej generał-majorowie zostają zamianowani generał-porucznikami, 9 pułkowników generał-majorami, 16 podpułkowników pułkownikami i 17 majorów podpułkownikami.

Najbardziej uderzającym szczegółem jest awans poza kolejnością generał-majora Schleichera na generał-porucznika, osobistości, będącej sprężyną wszystkich usiłowań uzyskania wolności zbrojeń w Niemczech. Schleicher należy do tak zwanej grupy politycznej generałów i działa za kulisami w kształtowaniu oficjalnej polityki Rzeszy niemieckiej, na którą wywiera decydujący wpływ. Jego stanowisko w ministerstwie Reichswehry odpowiada sekretarzowi stanu. **AR.**

Co się dzieje w drukarniach żydowskich?

Wyłapana bolszewicka szajka.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Kilka dni temu aresztowały władze na granicy sowieckiej **kilka kurjerek komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy i Białorusi,** przyczem znaleziono przy aresztowanych ważne dokumenty. Między innemi ustalono miejsce, gdzie drukuje się bibułę komunistyczną. Na podstawie tych danych przeprowadziła policja wczoraj rewizję **w drukarni Froima Gelentera oraz Sary Glückmannówny** i znalazła tam **całe stosy** broszur komunistycznych, rękopisów oraz archiwum, w skrytce zaś szereg **kompromitujących dokumentów.** W związku z tem aresztowały władze **nietylko właściciela drukarni,** nawiasem mówiąc świetnie urządzonej, ale również **kilkunastu innych działaczy komunistycznych,** wśród których **niema ani jednego chrześcijanina.** Zamknięto również **drugą drukarnię** której właścicielami są Brzeziński (także żyd) i Rosenstein.

Co to ma znaczyć?

Pod takim tytułem przynosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny" depeszę z Warszawy, którą powtarzamy bez zmiany, zachowując nawet podkreślenia słusznie oburzonego krakowskiego pisma.

*

Warszawa, 7. 10. (A). Komisarjat rządu na m. Warszawę udzielił zezwolenia(?) na otwarcie pierwszej w Polsce **poradni zapobiegania ciąży (?!).** Komisarjat rządu zasięgał w tej mierze opinji u władz wyższych, które **nie wyraziły objekcji** przeciw powstaniu tej nowej instytucji. Organizatorzy poradni, mającej na celu... **regulowanie urodzin (?!),** zamierzają stworzyć też filje poradni **na prowincji(???).**

* * *

Tyle depesza i zapytanie. Odpowiedź leży jak na dłoni. **I w Polsce zaczynają kiełkować bolszewickie sztuki i to za zgodą władz.** Słusznie żżyma się „Ilustrowany Kurjer Codzienny" — ale zapytujemy, czy to nie on udzielał i udziela gościny na swoich łamach pisarzom (n. p. Boy Zeleński), szerzącym hasła, których tworem jest właśnie nieszczęsna poradnia.

—o—

Młodzież akademicka broni się przed licytacją.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Zarząd centrali Akademickich Bratnich Pomocy wydał komunikat w którym wyjaśnia swoje stanowisko w sprawie odsetek jakie ma zapłacić Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka w wysokości mniejwięcej 8 miljonów złotych na pokrycie w gmachach kolonji akademickiej wartości przeszło 12 miljonów złotych. Delegacją studentów udała się do marszałka Senatu Raczkiewicza oraz do rektora uniwersytetu Warszawskiego Łukasiewicza, prosząc ich o pomoc i interwencję. Obaj przyrzekli, że uczynią wszystko co będzie w ich mocy.

Wypadek samochodowy Hanki Ordonówny.

Na auto popularnej aktorki zwaliło się drzewo.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Popularna aktorka rewjowa **Hanka Ordonówna** uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie podczas wycieczki samochodowej **zwaliło się na auto drzewo przydrożne,** które w tej właśnie chwili ścinali robotnicy. Szoferowi oraz jadącej autem red. Migowej nic się nie stało, jednakże **p. Ordonówna doznała ciężkich okaleczeń oraz złamania obojczyka.**

Cztery osoby ciężko ranne w katastrofie samochodowej na Śląsku.

Katowice, 8. 10. (PAT). Wczoraj wydarzyła się w Bytomiu katastrofa samochodowa. **Auto osobowe, jadące w szybkiem tempie wpadło na przechodzącą ulicą kobietę Krajczekową,** którą koła pochwyciły i wlokły na przestrzeni kilkunastu metrów. Właściciel samochodu a zarazem kierowca zauważywszy po pewnym czasie wypadek, **usiłował nagle zatrzymać wóz, wskutek czego uderzył o przydrożne drzewo, rozbijając samochód.** Krajczekowa odniosła ciężkie rany. Z pod szczątków rozbitego wozu wydobyto ciężko rannego właściciela samochodu oraz jego dwoje dzieci.

Warszawa, 8. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej Polskiej przyjął na posłuchaniach prezesa Najwyższej Izby Kontroli p. dr. Krzemieńskiego, posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka i prezesa Rady Ministrów p. Prystora. Rozmowa z ostatnim trwała około pół godziny.

Ze spraw sejmowych.

Czem zajmie się dzisiejsze posiedzenie?

Warszawa, 8. 10. (PAT) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 9 października obejmuje 5 sprawozdań komisyj sejmowych, między innemi: o ustawach w sprawie **pracy młodocianych i kobiet oraz o czasie pracy, o zmianie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, wojska oraz sędziów i prokuratorów; o organizacji statystyki administracyjnej.** Nadto na porządku dziennym figuruje projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów **o powszechnym obowiązku służby wojskowej, o ochronie lokatorów, o ustroju adwokatury i ustawa o ułatwieniu spłat uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.**

Podatki w naturze przechodzą gładko.

Warszawa, 8. 10. (PAT) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji skarbowej.** Referat projektu ustawy o **uiszczeniu podatków bezpośrednich w naturze** wygłosił poseł Moczulski (BB). W referacie swoim podkreślił, że pobieranie podatków w naturze jest **fakultatywne (zależne od wyboru) o ile chodzi o płatnika.** Artykuły zebrane tą drogą jak zboże, ziemniaki, groch, gryka i węgiel będą przeznaczone wyłącznie, jak podkreślił referent, na **pomoc w naturze dla bezrobotnych.** Artykuły te będą wydawane bezrobotnym; nie mogą zaś być sprzedawane ani wymieniane. Za ustawą, opowiedziały się kluby — BBWR, Klub Narodowy i Narodowa Partja Robotnicza, przeciw — PPS, Stronnictwo Ludowe i Klub Ukraiński.

Prezes Jaworowski w czas ustąpił.

Pomruki między sanacyjnymi przyjaciółmi.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Warszawska rada miejska była wczoraj widownią ciekawego zajścia. Mianowicie przed posiedzeniem plenarnem zebrały się prawie **wszystkie kluby radzieckie** i każdy z osobna uchwalił **votum nieufności dla przewodniczącego rady Jaworowskiego.** Jaworowski, zagajając posiedzenie, nie czekał aż kluby przedstawiły swoje wnioski, lecz **zgóry zrezygnował ze swego stanowiska,** oświadczając, że **składa mandat prezesa** Rady Miejskiej wobec niezgodności jego żądań z większością Rady.

Na terenie Rady zaznaczyła się **wielka różnica poglądów między klubem BB, a dawną frakcją rewolucyjną,** z czego inne kluby wnioskują, że sanacja postanowiła „zlikwidować" p. Jaworowskiego z jego frakcją rewolucyjną i Łokietkiem oraz jego bojówką.

Czy tylko majaki żydowskiej „Chwili"?!

Sanacja sprzymierza się z socjalistami!...

Lwów, 9. 10. (Tel. wł.) Wychodząca u nas sjonistyczna „Chwila" przynosi depeszę z Warszawy, którą trudno nie powtórzyć chociażby z licznemi pytajnikami.

Oto podobno w Krakowie zaczęły się znamienne rozmowy przy udziale wybitnych działaczy **lewicy polskiej.** Konferencje te mają na celu powołanie do życia rządu narodowego w Polsce. Rząd taki miałby powstać pod hasłem **ratowania sytuacji gospodarczej** w Polsce i miałby stanowić naśladownictwo ostatnio utworzonego rządu narodowego w Anglji. Pozatem opowiadają, że od pewnego czasu są w toku **rokowania przedstawicieli rządu z opozycją lewicową, a zwłaszcza z P. P. S.,** które miały już przybrać konkretne formy, uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Wedle pogłosek rozmowy prowadzone są na zasadzie wzajemnych ustępstw. Twierdzą, że socjaliści za cenę **uzyskania swobody działania w związkach zawodowych** gotowi są złagodzić obecny kurs antyrządowy. Jako preludjum do zawieszenia walk na froncie politycznym ma być **odroczenie procesu brzeskiego.**

Sfery miarodajne podobno nie są przeciwne odroczeniu rozprawy, a w razie gdyby umożliwione zostało porozumienie — zupełnemu umorzeniu sprawy.

Komunistka z wyższej sfery.

Lwów, 8. 10. (PAT). Prasa donosi o aresztowaniu Julji Brütiger dr. filozofji, **żony adwokata i redaktorki „Przeglądu Współczesnego", podejrzanej o działalność komunistyczną.**

*

Aresztowana — oczywiście żydówka — uczęszczała na polski uniwersytet. Czego się nauczyła — widzimy. Ale jaki wrzask byliby podnieśli żydzi, gdyby ta agentka bolszewicka nie była została dopuszczoną na uniwersytet.

P. Jastrzębski — mianowany.

Warszawa, 8. 10. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej Polskiej podpisał dziś nominację p. Wincentego Jastrzębskiego szefa biura ekonomicznego prezesa rady ministrów na podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

160 tysięcy zł. za wycofanie zarzutów

przeciw Starostwu Krajowemu.

Zamknięcie postępowania dowodowego w procesie dr. Huberta.

Poznań. — Wtorek nie miał dla sensacyjnego procesu dr. Hubert contra Święcicki zasadniczego znaczenia i przyniósł zamknięcie postępowania dowodowego.

Zainteresowanie procesem ze strony szerokich kół publiczności w dalszym ciągu duże. Sala rozpraw sądu grodzkiego, jak zwykle, szczelnie wypełniona.

Około godz. 15,30 sędzia Stach przystępuje do przesłuchania świadków Ellmanna, radcy Czajkowskiego i starosty Begalego na okoliczność, jakoby

b. urzędnik Ubezpieczalni Krajowej insp. Ellmann miał spowodować za cenę 160 tysięcy złotych wycofanie zarzutów, będących przedmiotem rozprawy.

Zeznania świadków, do których jeszcze powrócimy, rzucają nader charakterystyczne światło na stosunki panujące w Starostwie Krajowem.

Zaprzysiężony świadek„ p. starosta Begale zeznaje dosłownie: „Zdaniem mojem, wysunięcie kwoty 160 tysięcy złotych jako rekompensaty za cofnięcie zarzutów nie było presją wywartą przez p. Ellmanna, lecz raczej rekompensata ta wywiązała się z ogólnych warunków omawianej przez strony ugody.

Nigdy nie byłem zainteresowany zlikwidowaniem sprawy w sądzie i wszelkie pertraktacje przyjmowałem do wiadomości za wiedzą władz nadzorczych, t. j. wojewódzkich, w szczególności zaś za wiedzą naczelnika Trzcińskiego.

Propozycję 160 tysięcy zł odrzuciłem bezwzględnie, a do prowadzenia ugody dopuściłem tylko pod warunkiem, że strona przeciwna wysunie odpowiednią drogę załatwienia sporu".

Ponieważ sprawa owych 160 tys. złotych z istotą procesu nie wiele ma wspólnego, sędzia Stach zamknął tok postępowania dowodowego.

Mowy obrońców, pp. adwokata Lompy i Żabskiego, oraz zastępcy oskarżyciela prywatnego dr. Huberta, mec. Machcińskiego, wygłoszone zostały w środę.

Ogłoszenie wyroku mogłoby nastąpić ewentualnie w sobotę 10 bm.

O „sztucznych prądach na Kaszubach“.

Znanem jest niemal powszechnie niezbyt przychylne usposobienie Kaszubów względem Polaków, pochodzących z innych dzielnic Polski (wyjąwszy oczywiście Wielkopolskę), przedewszystkiem z Małopolski.

Nastrój ten, wywołany pogardliwem traktowaniem autochtonów (pramieszkańców) ze strony przybyszów, drwinami z właściwości etnicznych Kaszubów, nazywają jedni z nich „dzielnicowością“, inni „separatyzmem pomorskim“.

Jakąkolwiek nazwą określimy obecny stan rzeczy, faktem pozostanie, że wyłącznymi jego twórcami są owi

samozwańczy „pionierzy polskości“,

którzy z chwilą przyłączenia Pomorza do Macierzy potężną falą do nas napłynęli i wciąż jeszcze napływają.

I nie da się zaprzeczyć, że przybysze doznali bardzo serdecznego, iście braterskiego przyjęcia ze strony tubylców.

Gdy atoli fala ta, rozlewając się z niezmierną szybkością na całą ziemię pomorską, poczynała grozić

zagładą miejscowego elementu

razem z jego dorobkiem materjalnym i kulturalnym, z jego charakterystycznemi właściwościami; gdy bezwzględne metody stosowane względem tuziemców stały się zanadto dokuczliwe i obrażające godność osobistą, szczepową i narodową ludności rodzimej; gdy nadto z drugiej strony, wiekowy gnębiciel jej w zbroi krzyżackiej coraz śmielej wyciągał łapę po ostatni skrawek Świętopełkowej ziemi,

przebrała się miara cierpliwości Kaszuby.

Obudził się w nim duch walecznych przodków; przypomniał światu, że jest jedynym prawym dziedzicem ziemi pomorskiej, jej wiekowym obrońcą przed zachłannością wrogów i upomniał się o swe prawa: nie chce być parjasem na sławnych ojców ziemi — niechże promienie słońca wolności i na niego spadają...

Budzący się na Kaszubach ruch wywołał popłoch wśród żywiołu napływowego. Wszelkiemi sposobami dążyli do

stłumienia ruchu kaszubskiego.

Gdy nie udało im się zgnieść nas fałszywemi oskarżeniami i zarzutami, chwycili się podstępu. Dowodzi tego artykuł, który ukazał się w **„Dniu Pomorskim“** z 16 i 17 września br. p. n. „Przeciw sztucznym prądom na Kaszubach“.

Autor, ukrywający się pod pospolitem na Kaszubach nazwiskiem Jana Prauczka, podszywa się pod miano „rodowitego Kaszuby“, by zganić **śmiałe wystąpienie dr. Pniewskiego w obronie Kaszubów.**

Nie może bowiem zrozumieć, że istnieją jeszcze ludzie w rodzaju dr. Pniewskiego,

pracujący dla idei,

którzy owoców swego działania nie obracają na zaspokojenie własnej próżności czy nasycenie własnych wilczych apetytów, ale aby zostawić cząstkę swej duszy w dziele, które służyć będzie późnym pokoleniom.

Są to ideowcy, u których „dobro wszystkich ludów w oswobodozonej Rzeczypospolitej“ nie jest jedynie pustym frazesem.

Możnaby nad artykułem rzekomego „rodowitego“ Kaszuby, pełnym sprzeczności i nonsensów, przejść do porządku dziennego, gdyby nie chodziło o prostowanie opinji ogólnej; chociaż z drugiej strony podobne wystąpienia są dla nas, Kaszubów, raczej zachętą do tem intensywniejszego uprawiania dotąd odłogiem leżącej roli.

Autora cechuje przedewszystkiem — ta tak charakterystyczna dla tej części społeczeństwa polskiego, której szan. autor jest przedstawicielem — skłonność wydawania sądu w sprawach znanych tylko z teorji lub — co gorsza — zgoła nieznanych.

Stwierdza bowiem bezapelacyjnie, że mowa kaszubska jest narzeczem języka polskiego. Wyrażam szan. autorowi moje najwyższe uznanie, że rozstrzygnął ostatecznie tę od tak dawna sporną kwestję, aczkolwiek mam bardzo poważne wątpliwości, czy zdoła przekonać choćby laików, że tak jest faktycznie, nie mówiąc wcale o lingwistach (gramatykach), których poglądy na stosunek pomorszczyzny do polszczyzny przedstawiłem w broszurce:

„Czy Kaszubi są Polakami“

i do niej ciekawych odsyłam. (Al. Fonek. Czy Kaszubi są Polakami? Nakładem „Gazety Kartuskiej“ — Kartuzy—Pomorze).

Podziwiamy niezwykłą erudycję autora, kiedy naiwnie przyznaje, że „widział“ nawet gramatykę niemiecko-kaszubską, aczkolwiek **o „Gramatyce Pomorskiej“** — pomijając inne, stosunkowo dosyć liczne opracowania gramatyczne kaszubszczyzny — wydanej przez Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim prawdopodobnie nawet nie słyszał. Stąd jego obawy co do niemożliwości wytworzenia **pisma kaszubskiego.** Są to jednak obawy płonne: mimo ogromnego zróżnicowania językowego, jesteśmy na najlepszej drodze do utworzenia

kaszubskiego języka literackiego.

Dziwną conajmniej wydaje mi się ta jakaś lękliwość, gdy chodzi o uznanie szczepowej odrębności Kaszubów. Nietylko u szan. autora, ale u większości jego współziomków stwierdziłem tę nieuzasadnioną obawę przed poznaniem prawdy, chociaż z drugiej strony ci sami rodacy okrzyczeli nas po całej Polsce **„szwabami“** i t. p. Zdarzyło się nawet — i to w bieżącym roku, że pewna inteligentna Lwowianka stwierdziwszy, że rozmawia z Kaszubą, pyta się: To Pan jest Niemcem?

Któż inny, jeżeli nie kochani rodacy-przybysze wyrobili Kaszubom taką renomę? Co gorsze, znam konkretne przypadki, że taki „pionek“ starał się wprost wmówić Kaszubom, iż są Niemcami...

Zachodziła więc głęboko uzasadniona konieczność położenia tamy dalszemu rozsiewaniu podobnych fałszów przez różnego rodzaju „patrjotników“ i przedstawienia rzeczy we właściwem świetle.

Wykazać, że

przy całej swej odrębności szczepowej Kaszubi są najlepszymi patrjotami polskimi

— oto główny cel broszurki p. t. „Czy Kaszubi są Polakami?“ Odrębne bowiem właściwości Kaszubów są tak oczywiste, że wszelkie dowody i argumentacje wydają się niepotrzebną szermierką słowną.

Na ironję zakrawa twierdzenie autora o faworyzowaniu ludności kaszubskiej. Rzeczywistość mówi wręcz coś przeciwnego. Chyba, że to faworyzowanie ma w tem się objawiać, iż Gdynię buduje się śród Kaszub? Przecież w Małopolsce nie można portu bu-

Austrja modli się za cierpiące narody.



W Wiedniu odbył się Dzień Katolicki, podczas którego na wielkim skwerze przed dawnym zamkiem cesarskim urządzono wielkie nabożeństwo na intencję powrotu ludów do dawnego spokoju i dobrobytu. Mszę św. celebrował kardynał Pfiffl. Udział w nabożeństwie wzięły korporacje i cechy ze sztandarami. Obecnych było na tej Mszy kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

14)



(Ciąg dalszy.)

— Jestem człowiekiem prostym — zaczął ze skromnością, godną takiego męża — i dlatego powiem poprostu: straciłem pomocnika i przyjaciela, którego prostolinijny charakter był emmem, hum, tego, ech, co tam, panowie! Poprostu, jakbym stracił brata!

— Bardzo prostolinijna mowa — mruknął ktoś z boku zjadliwie.

— Straciłem, ale go pomszczę, przysięgam!

— „Zemsta jest moją“ mówi Pan. I mówi jeszcze: „miłujcie nieprzyjacioły wasze“ — wtrącił duchowny, zdenerwowany coraz silniej, a widząc, że detektywowi krew nabiega do twarzy, zaintonował „Salve Regina“. Żołnierz śpiewał najgłośniej, nie odrywając rąk od twarzy zalanej łzami i zdumiał się nagle, kiedy odjąwszy wkońcu dłonie zoczył, że sam pozostał. Ach, nie sam! Przed nim stała jakaś paniusia i spoglądała nań współczująco. Inni odeszli, spiesząc się gorączkowo, jak zazwyczaj w takich okazjach.

— Odwagi, kochany panie. Trzeba znaleźć hart ducha — zaczęła nieznajoma, dobrze już snać wytrenowana w pocieszaniu strapionych. Trzeba sobie powiedzieć, jak błogosławionej pamięci Job: „Pan dał, Pan wziął, tak się Panu podobało“...

— Job, Job — powtarzał nieprzytomnie — ach, droga pani, — wykrzyknął nagle, wyciągając ręce przed siebie. Nieznajoma podstawiła się bardzo ochoczo i tuląc rozżalonego wojaka w pulchnych ramionach, dopytywała delikatnie o powody tak wielkiej rozpaczy. — Rozpaczy? — zdziwił się. — To nie rozpacz, ale wzruszenie nad dobrocią ludzi i radość przeogromna! Pani moja złota, czy ja się kiedykolwiek spodziewałem, że będę miał tak piękny pogrzeb?! Czy ja marzyłem o tem? I mowy były, i chór śpiewał, oooo...

— Co pan powiedział? — spytała pocieszycielka, odsuwając się szybko od żołnierza; — Kto pan jest, na Boga?

—Jam jest Rafał Królik, detektyw, któregoście pochowali! — odparł.

— Warjat! — wrzasnęła i pomknęła ku bramie w takim stylu, że nawet Walasiewiczówna nie miałaby tutaj nic do zarzucenia.

Rafał Królik zaś stał przez chwilę w miejscu, kiwając głową smętnie, potem obejrzał skrupulatnie wieńce, złożone na jego rodzinnym grobowcu, i nagle ogarnęły go wątpliwości:

— A może ja naprawdę umarłem? Ale w takim razie kim jestem ja, ten sam ja, numer drugi, który tu stoi? Chyba duchem tamtego. Nie, — zreflektował się; — duchy są niewidzialne, a ta babina nietylko, że mnie widziała, ale i tuliła się niczem pneumatyk do rafy koła przy aucie. Zatem żyję!

Dokonawszy tak wiekopomnego odkrycia, postanowił się przejść po cmentarzu i najniespodziewaniej ujrzał w bocznej alei koleżankę Szkaplerzową. Stała nad grobem świeżo kopanym, z którego raz po razu wylatywała czarniawa kromka tłustej ziemi, z trudem odrywajaca się od łopaty.

— Czemuż ona nie odeszła z tamtymi? — zastanowił się. Przypomniał sobie jednak po chwili, że złotousta koleżanka pochowała na Powązkach już trzech swoich mężów, więc teraz skorzystała zapewne z okazji, by odwiedzić swoich byłych „tyranów“. — W każdym razie wypada podziękować za mówkę.

W tej myśli ruszył w tamtą stronę. Niewiasta musnęła nadchodzącego ciekawem spojrzeniem, ale nazbyt była pochłonięta rozmową z grabarzem, by poświęcać obcemu żołnierzowi więcej niż jeden rzut oka.

—Koleżanko — ozwał się ciepło, serdecznie — jestem do głębi wzruszony jej dobrocią. Wiem, że o nieboszczykach mówi się zawsze pochlebnie, ale pani doprawdy...

Nie dokończył, nie mógł. Koleżanka Szkaplerzowa, zelektryzowana pierwszemi słowami i znajomym głosem, wlepiła zdumiony wzrok w żołnierza, a poznawszy go wreszcie, runęła nawznak bez zmysłów, wprost na grzbiet pochylonemu grabarzowi, który, choć za pan-brat z nieboszczykami, przeraził się szczerze tą bombą.

— Sama wpadła do grobu — rzekł Rafał uroczyście; — To znak niebios widomy. Zakopcie ją tu, dobry człowieku, albowiem jeśli tego nie uczynicie, odzyska przytomność i wielu jeszcze mężów pogrzebie; toż trzech zaledwie pochowała, a iluż głupców na świecie?!

Wyrzekłszy te ważkie słowa tonem proroka-zawodowca, ruszył ku głównej bramie... majestatycznie, jak na exnieboszczyka przystało.

ROZDZIAŁ VII.

Znak życia od Wiery.

Baltazar Szafran odczuł śmierć przyjaciela głęboko, to też używał najgłębszych kieliszków w czasie „maleńkiej“ stypy, jaką po pogrzebie zorganizowali dawni koledzy redakcyjni Rafała. Wrócił więc do domu w stanie zachwianej równowagi ducha i ciała, przyczem duch wykazał, że ma znacznie słabszą głowę, niż jego cielesny pokrowiec. Uwydatniło się to w przyjaznym okrzyku, jaki wielki detektyw wydał, dostrzegłszy przy swojem biurku nieboszczyka, którego w dniu dzisiejszym nie tylko pogrzebał, ale i oblał.

— Jak się masz, Rafciu kochany — zawołał bowiem.

Lecz Rafał, nieubłagany wróg libacyj, w których sam nie mógł wziąć udziału, osadził go w miejscu karcącym wzrokiem i wzniósł dłoń wgórę:

— Na kolana, jawnogrzeszniku! — ryknął grobowym głosem.

„Jawnogrzesznik“ jął mrugać gwałtownie, jak człowiek ze snu nagle wyrwany, i widać wytrzeźwiał zgrubsza, gdyż raptem uskoczył ku ścianie; z rozpaczliwym pośpiechem szukał tam dłonią tastra elektrycznego, nie odrywając równocześnie zdumionego wzroku od zjawy w wojskowym mundurze.

— Rafał! — zawołał przejmująco, kiedy zajaśniało światło trzech żarówek, złączonych w liść koniczyny, a rzekoma zjawa nadal nie myślała znikać i najspokojniej usiadła w fotelu. — Więc żyjesz? Nie, w głowie mi się kręci. Rafał na Boga! Powiedz, że to ty jesteś, że nie twój duch!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dować... A jeżeli chodzi o pracowników zajętych przy budowie portu (jak zresztą i wszędzie indziej), to nawet **robotnik-Kaszuba stoi na szarym końcu.** Zawsze przyznaje się pierwszeństwo „swoim", bo „swoi" zajmują wszędzie kierownicze stanowiska.

Nie faworów żąda ludność kaszubska, tylko

równouprawnienia, swobody swoistego rozwoju,

wreszcie powstrzymania „naporu" żywiołu napływowego, który sieje jedynie niezgodę, rozbrat, nienawiść, — słowem: zaprzestania polityki eksterminacyjnej.

„Mniej pałaców, a więcej porządnych chat; mniej świetnych czynów, a więcej dobrych uczynków" — oto, czego pragną Kaszubi.

Rzecz naturalna, że i wśród żywiołu napływowego są jednostki o wyższym polocie ducha, które rzeczywiście imponują Kaszubom, ale nie „dźwięcznym językiem", jak to przypuszcza autor. Te czasy minęły już bezpowrotnie. Kaszuba bowiem posiada ten zdrowy krytycyzm, mocą którego rozróżnia trzeźwo zdrowe ziarno od plewy.

Nie uda się więc zamach na duszę jego; przeciwstawi się każdej próbie zniekształcenia duszy duszy kaszubskiej, nie pozwoli się unieść żadnym sztucznym prądom.

Czas najwyższy zawrócić z błędnej, acz kolwiek — jak sam autor przyznaje — utartej już drogi, która wiedzie do wytworzenia pseudo- czy super-Kaszubów, bo Kaszuba pragnie pozostać sobą, a dalsze upośledzanie Kaszubów może doprowadzić do niepożądanych zgoła konsekwencyj.

Al. Fonek.

Osadnictwo dla usunięcia bezrobocia.

Projekt dyrektora Nyströma.

Bertil Nyström, dyrektor Rady Społecznej w Sztokholmie, wystąpił z projektem **rozwiązania kwestji bezrobocia,** nad którym zastanowić się warto.

Dyr. Nyström uważa, że nieodzowną jest zmiana **w niezdrowym rozkładzie zaludnienia** naszej kuli ziemskiej.

Podczas gdy ogromne obszary Azji, Ameryki Południowej, Australji i Afryki są albo wcale nie zaludnione, albo też pozbawione dobrodziejstw cywilizacji, gdzieindziej panuje przeludnienie i nadprodukcja.

Stan ten ulec musi zmianie, polegającej na **racjonalnem wyzyskaniu niezaludnionych terenów** podatnych do zaprowadzenia na nich osadnictwa, zarówno białej rasy, jak czarnej i żółtej. Socjologja dzisiejsza ma przed sobą ogromne zadanie, które musi wypełnić w latach najbliższych, gdyż wzrastający z dnia na dzień kryzys bezrobocia zmusi ostatecznie ludzkość do **naukowego rozwiązania kwestji zaludnienia.** Dotychczas w sprawie tej nie kierowano się naukowemi pobudkami, a osadnictwo dzisiejsze prowadzi się **„kuchennym sposobem"** i na zbyt małą skalę, by mogło ono w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje, zaważyć na szali kryzysu międzynarodowego.

A zatem bezrobotni mają **udać się na rolę wraz z rodzinami,** przy daleko idącej pomocy technicznej zainteresowanych krajów. Dyr. Nyström proponuje utworzenie specjalnego **komitetu Emigracji Międzynarodowej, specjalnego funduszu i specjalnej centrali maszyn rolniczych, sprzętu domowego itd. dla przymusowych kolonistów.** Czeka nas wielka **wędrówka narodów,** twierdzi dyr. Nyström i zapowiada szerokie rozwinięcie swego projektu, który też ma być przesłany **Lidze Narodów** do rozpatrzenia.

Projekt nie jest zupełnie nowy. O osadzaniu na roli bezrobotnych myślano już **w Niemczech.** Lecz projekt ten dał się dotąd dopiero na niewielką skalę zrealizować nie tylko ze względu na brak funduszów, lecz przedewszystkiem i dlatego, że bezrobotni **wolą niejednokrotnie nędzę bezrobocia, niż przykre zginanie krzyży przy pracach polnych.** Łatwo odbywa się proces **urbanizacji** — tj. przechodzenia ludności z wsi do miast — ale droga odwrotna jest prawie niemożliwa. Pokazały to nieudane **próby Mussoliniego** — i pouczają nas o tem słabe wyniki rozpoczętego z dużym rozmachem w Niemczech **ruchu osiedleńczego,** z którym wiązano duże nadzieje. Występowały tu ciekawe zjawiska społeczne — **tęsknoty do ziemi, do życia na łonie przyrody.** Lecz był to, jak się zdaje, przedewszystkiem **odruch przesyconej życiem wielkiem inteligencji,** a nie samego proletarjatu. Jak daleko idzie w Niemczech niechęć robotnika przemysłowego do pracy na roli, o tem świadczy niezrozumiały na pierwsze wejrzenie fakt, że Niemcy, mimo posiadania pięciu miljonów bezrobotnych, na folwarkach swych jeszcze masowo **zatrudniają znienawidzonych Polaków.** Chodzi tu nie tylko o przyczynę niezdolności, a przynajmniej żywiołową niechęć do ciężkiej pracy rolnej, ale też o **obawę przed brutalnością** ekonomów i właścicieli ziemskich czy gospodarzy, nie koniecznie znanych z delikatności. W fabryce, gdzie są rady załogowe, gdzie inspektorat pracy i związek zawodowy jest pod ręką, **samopoczucie robotnika** jest zupełnie inne — i niema mowy o takiem traktowaniu, jak na wsi. Chodzi też o **pomieszczenia,** przystosowane dla mało wymagających robotników sezonowych, o **brak wygód miejskich** i inne względy.

Mimo tych trudności sama idea osadzania bezrobotnych — w miarę środków — na roli — **nie jest zła.** Trzeba oczywiście zacząć **z ochotnikami** i zakładać **samostarczalne, drobne gospodarstwa,** jednak pod odpowiednią kontrolą i z możliwością odebrania parceli nieodpowiednim osadnikom. Przedewszystkiem należy wyzyskać tereny niewyzyskane **w kraju,** a potem dopiero zabrać się do organizowania emigracji. Może istotnie mogłaby tu dużo zrobić **instytucja międzynarodowa** pod patronatem Ligi Narodów, której bardzo dobrzeby zrobiło po ostatnich kompromitacjach, gdyby się mogła raz znowu **pokazać użyteczną** i zdolną do życia.

Finanse mogłyby dać te kraje, które ich mają nadmiar... Toć sam Bank Narodowy Szwajcarji ma **480 miljonów franków w kasach, za które nie płaci procentu...** Pieniądze te możnaby istotnie pożyteczniej użyć na cele sfinansowania wielkiej akcji osadniczej. Oczywiście, że **nie rozwiąże** to jeszcze sprawy bezrobocia, ale przyczyni się w każdym razie do jego zmniejszenia. Akcja jest pomyślaną na długą metę, ale nie przeszkadza ona innego rodzaju wyboru działających środkom zaradczym.

Banda przemytników dostaje się pomiędzy dwa ognie.

Po zaciekłej obronie i stratach znalazła się w dybach.

Wilno, 7. 10. (PAT) W sobotę w nocy przemytnicy, posiadający większy transport towaru, usiłowali przedostać się do Polski. W rejonie odcinka Wiżajny natknęła się banda przemytnicza na patrol litewskiej straży, skutkiem czego wywiązała się **strzelanina.** Jeden z policjantów litewskich został zabity, a jeden przemytnik odniósł rany. Pod gradem kul przemytnicy **wycofali się na terytorjum Polski,** gdzie natknęli się na patrol Korpusu Ochrony Pogranicza. Na wezwanie żołnierzy polskich przemytnicy **odpowiedzieli strzałami.** Patrol K. O. P. użył broni. **2 przemytników poniosło śmierć.** Banda wycofała się **z powrotem na terytorjum litewskie,** gdzie nastąpiło ponowne starcie z litewską strażą graniczną. Przemytnicy rozsypali się w tyraljerkę, broniąc się zaciekle. Po kilkunastominutowej walce przemytników otoczono tak, że zmuszeni byli poddać się. Aresztowano 5 przemytników, którym skonfiskowano 100 kg tytoniu, 75 kg sacharyny, 5 rewolwerów i 3 krótkie karabinki.

Więzień, który nie chciał opuścić więzienia.

Sambor. Wielką sensację wywołała w naszem mieście wiadomość o... eksmisji więźnia z więzienia samborskiego.

Za kradzież odsiadywał tu karę 3 miesięcznego więzienia Hryń Pawluk. Przed ukończeniem kary, więzień począł symulować chorobę umysłową, krzycząc ustawicznie „głodny, głodny". Gdy wreszcie dozorca oznajmił mu, że jest wolny i może odejść, więzień bynajmniej nie poczuł się szczęśliwym, przeciwnie, dawał wyraźnie do zrozumienia, że nie chce celi swojej opuścić. Nie pomogły żadne perswazje. Hryńko był na nie głuchy i wydawał tylko jakieś nieartykułowane dźwięki. Ponieważ okazało się, że on jest zupełnie zdrów, 2 więźniów odprowadziło owego opornego exkolegę do urzędu gminnego, skąd zostanie odesłany do wioski rodzinnej. Ochrony lokatorów w więzieniu dotąd niema.

A ilu jest niezarejestrowanych?

Warszawa, 7. 10. (PAT) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych przez państwowe urzędy pracy na terenie całej Rzplitej wyniosła dn. 3 października br. 251.378, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 28 osób.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Roboty miejskie w październiku.

Komisarz Rządu ustalił dla Gdyni na październik ogólną kwotę inwestycyj (budowli miejskich) na 883.016.000 zł. W ramach powyższych kredytów prowadzone będą dalsze roboty przy budowie szkół, ulic i placów, kanalizacji i wodociągów, przy prowadzeniu pomiarów i wreszcie przy dokończeniu budowy kolonji robotniczej na Grabowie.

Gdynia liczy 50.723 mieszkańców.

Liczba ludności miasta Gdyni wzrosła od 31. 8. do 309 9. z 50.465 na 50.723.

We wrześniu przybyło do Gdyni i zameldowało się ogółem 982 osób i to 717 osób samotnych i 75 rodzin. Z Pomorza przybyło 461 osób, z Poznańskiego 220, z b. zaboru rosyjskiego 161, z Małopolski 66, z Kresów 26, ze Śląska 23, z Niemiec 3, z Gdańska 20, z Belgji 1 i z Finlandji 1.

W tym samym czasie ubyło przez wymeldowane się 724 osób. Z tej liczby udało się na Pomorze 365 osób, do Poznańskiego 149, do b. zaboru rosyjskiego 101, do Małopolski 61, na Kresy 13, na Śląsk 19, do Niemiec 2, do Gdańska 8, do Francji 6.

Zredukowany robotnik pozbawił się życia.

W Gdyni w pobliżu rozlewni piwa „Okocim" pozbawił się życia wystrzalem z rewolweru w głowę robotnik Kaczorowski Wacław, zam. przy Szosie Gdańskiej.

Kaczorowski przybył do rozlewni „Okocim" po zaświadczenie z pracy. Następnie w odległości 2 kroków od biura rozlewni pozbawił się życia.

Rok więzienia za fałszowanie weksli

Ewertowski Konrad, b. sekretarz prokuratury w Toruniu, obecnie zamieszkały w Gdyni, skazany został przez sąd okręgowy w Toruniu na rok ciężkiego więzienia i 200 zł grzywny za fałszowanie weksli.

Skutki strajku w porcie gdańskim.

Gdańskie władze kolejowe zakazały naładunku w Zagłębiu Węglowym węgla, przeznaczonego do Gdańska, wobec nagromadzenia się już w węzle gdańskim większej ilości pociągów z węglem, który nie jest wobec strajku przeładowywany na statki w należytem tempie. Wobec tego kopalnie śląskie i dąbrowieckie ładują na razie węgiel **tylko do Gdyni.**

Przyszła w Polsce kreska i na kryminalistów!

Władze zaprowadzają dokładną ewidencję obywateli karanych za pospolite zbrodnie.

W myśl zarządzenia ministra sprawiedliwości, w ministerstwie tem prowadzony będzie centralny rejestr karny dla całej Polski, w którym rejestrowane będą prawomocne wyroki skazujące. Rejest karny obejmować będzie prawomocne skazania za przestępstwa, o których donosić będą do ministerstwa zapomocą t. zw. „kart karnych" sądy a mianowicie: 1) sądy grodzkie: o skazaniach za przestępstwa popełnione z chęci zysku, z wyjątkiem skazań za kradzieże leśne i polne; 2) sądy okręgowe w każdym wypadku skazania, z wyjątkiem spraw karno - administracyjnych, w sprawach karnych skarbowych zaś — o niektórych przestępstwach; 3) sądy pracy: o skazaniu na karę pozbawienia wolności ponad 3 miesiące. Ponadto nadsyłane będą do rejestru karnego zawiadomienia o listach gończych, wydaleniach z granic państwa, „zatarciu" skazania i uchyleniu zawieszenia.

Rejestr karny udzielać będzie wyciągu o karalności poszczególnych osób na żądanie sądów, prokuratur, policji, władz administracyjnych, podległych bezpośrednio władzom centralnym, oraz władzom wojskowym; wiadomości z rejestru karnego udzielane będą także urzędom gminnym i komisjom wyborczym w celu ustalenia list wyborczych. Osoba nienotowana w rejestrze karnym będzie mogła również o tem otrzymać zaświadczenie z rejestru karnego.

Jeżeli powyższe zarządzenie zostanie ściśle przeprowadzone, to nareszcie kryminaliści skończyli w Polsce swe karjery. Teraz nim władze powołają kogoś na odpowiedzialne stanowisko, zanim zrobią go kawalerem Polski Odrodzonej, będą mogły, a raczej będą miały obowiązek zaglądnięcia do państwowej kartoteki kryminalnej, czy dana osoba nie popadła kiedykolwiek w zatarg z prawem karnym. Przypominamy, ilu to u nas dygnitarzy zdemaskowano po niewczasie jako zwykłych kryminalistów. A któż nie pamięta odezwania się dyr. Litwinowicza, który przyszedł jako oskarżony na rozprawę sądową z Polonią Restitutą u piersi, a gdy go zasądzono za pospolite oszustwo, rzucił sędziom pod nogi swój order ze słowami: Psiekrwie najpierw dajecie Polonię Restitute, a potem pakujecie do kryminału!

Śmierć sierżanta podczas czyszczenia karabinu.

Piotrków. W jednym z działów P. K. U. w Piotrkowie pełnił funkcję referenta sierżant Stanisław Baran.

Sierżant Baran, podczas manipulowania karabinem, spowodował wystrzał. Kula trafiła sierżanta w serce. Baran poniósł śmierć na miejscu.

Jak wykazało dochodzenie — Baran, który miał być odkomenderowany do Bydgoszczy, na specjalne kursy wyszkolenia, przystąpił do czyszczenia karabinu, zapominając widocznie, iż broń jest naładowana.

Władze przypuszczają jednak, iż mogło tu mieć miejsce również samobójstwo, trudno sobie bowiem wyobrazić, aby podoficer mógł tak lekkomyślnie, aby czyścić nabitą broń.

JUŻ O TRZECIM MARZY.

— Mam tego dosyć! Stale mi mówisz o swoim pierwszym mężu.

— Chcesz, abym mówiła o moim trzecim?

Goście z zaświata.

Znane powszechnie a tak piękne zjawisko gwiazd spadających, należy do codziennych zjawisk niebieskich, a przecież istota jego jest wciąż jeszcze osłoniętą głęboką tajemniczością.

Badania naukowe nowszych czasów stwierdziły, że gwiazdy spadające są czemś bliżej nieokreślonem, co spada w atmosferę ziemską, tam się rozpala i zanika, zanim dotrze do ziemi. Przypuszczenie, że gwiazdy spadające są minjaturowemi meteorami, okazało się mylnem, gdyż tak szlaki ich, jak też szybkość są zupełnie inne jak u meteorów. Nie zdołano dotąd stwierdzić ich składu chemicznego, raz dlatego, że są one ciałkami bardzo małemi, nie przekraczającemi wagi jednego grama a powtóre, że nie można było zbadać za pomocą spektroskopu ich światła, ponieważ światło, jakie widzimy, nie jest ich własnem światłem, lecz rozżarzonem naokoło nich powietrzem.

Ważnem spostrzeżeniem było, że większe ilości gwiazd spadających wypływają w pewnych okresach czasu z pewnych okolic firmamentu. Miejsca te nazywamy radjantami albo punktami radjacyjnemi, położonemi, jak stwierdzono, w głębiach przestworzy.

W ciągu roku rozróżniamy kilka okresów, obfitujących w deszcze gwiazd spadających. Najważniejszemi są w dniu 10-go sierpnia Perseidy, tak zwane, ponieważ źródło ich pochodzenia położone jest w gwiazdozbiorze Perzeusza, w listopadzie Leonidy, z gwiazdozbioru Lwa (leo—lew), Bielidy w dniu 23 listopada, w kwietniu z gwiazdozbioru Liry, w maju z gwiazdozbioru Wodnika, w czerwcu z Wielkiej Niedźwiedzicy.

Najciekawszemi są Leonidy. Co 33 i ⅓ lat pojawia się rój gwiazd spadających, przedstawiający czarujący widok, niby fajerwerk niebieski. Posiadamy zapiski o tem cudownem zjawisku, sięgające na 1000 lat wstecz. Jedynie w roku 1898, kiedy znowu oczekiwano tego zjawiska, nie pojawiło się ono. Obliczenia wykazały, że planeta Jupiter spowodowała odchylenie tego roju gwiazd spadających z jego drogi, tak iż ziemia odtąd nie przechodzi przez niego.

Regularność pojawiania się gwiazd spadających i stałość ich radjantów umożliwiła astronomom obliczenie ich drogi. Wykazało się przytem, że drogi tych gwiazd spadających są te same, co drogi niektórych komet. Przypuszczenie to jednakże okazało się mylnem. Badania wykazały, że istnieją dwa rodzaje gwiazd spadających. Jedne, lecące mniejwięcej z szybkością naszej ziemi, to jest 30 klm na sekundę, należą do naszego systemu słonecznego, drugie o szybkości 70 klm na sekundę, pochodzą z głębi przestworzy kosmicznych. Dotychczas nie zdołano jednakże stwierdzić istoty tych drobnoustrojów kosmicznych. Prawdopodobnie są to cząsteczki z chmur pyłnych, jakich mnóstwo znajduje się w wszechświecie.

Życie mimo kataklizmów toczy się swoim trybem.



Mimo wszelkiego rodzaju nieszczęść, wojny domowej, powodzi, rewolucji i inwazji japońskiej — życie w Chinach toczy się dalej dawnym trybem. Oto główna ulica w Hankou, zalana wodą. Kupcy w dżonkach (łódki chińskie) rozwożą swoje towary, zatrzymując się przed bramą każdego domu. Kulisi po biodra w wodzie roznoszą ciężary, tak samo urzędnicy spieszą do swej pracy — słowem nic się nie zmieniło, tylko nogawki zagiąć trzeba było. A przecież powódź ta zabrała przeszło ćwierć miljona ludzi. Jedni utonęli, inni padli ofiarą zakaźnych chorób.

Unikajcie zarazy!

Bóle porodowe hiszpańskiej konstytucji.

Madryt, 8. 10. (PAP). Zamora podał się do dymisji w następstwie incydentu, do jakiego doszło na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Kortezów, gdy deputowany Botella zarzucił premjerowi, iż wywiera nacisk na Izbę, ażeby wypowiedziało się przeciw niektórym częściom tekstu konstytucji, przedstawionym do dyskusji. W związku z tem na wieczorem posiedzeniu Kortezów Zamora po wygłoszeniu przemówienia, uzasadniającego poprzednie jego wystąpienie, zgłosił dymisję, następnie na skutek interwencji przewodniczącego Izby dymisję swoją cofnął.

Złoty jubileusz parafji polskiej w Grand Rapids.

(KAP) Niedawno liczna parafja polska w Grand Rapids (stan Michigan, St. Zj. Am. P.) pod wezwaniem św. Wojciecha obchodziła uroczyście złoty jubileusz swego istnienia. Duże zasługi położył dla parafji ks. Szymon Ponganis, który w okresie 20 lat pasterzowania rozbudował ogromnie parafję. Obecnie proboszczem jest ks. pralat Skory.

Siedmiokrotne morderstwo.

Buenos Aires. W miejscowości Malbran w prowincji Santiago del Estero, niewykryci dotychczas sprawcy wymordowali całą rodzinę, składającą się z 7-miu osób. Ofiarą morderstwa padł ojciec, matka i pięcioro dzieci, z których najstarsze liczyło 14 lat, najmłodsze zaś 3. Okrutna zbrodnia wywołała niesłychane oburzenie wśród ludności.

Apetyt dzieci a dorosłych.

Jak obliczono, **chłopiec pomiędzy dziewiątym a trzynastym rokiem** życia potrzebuje tyle pożywienia, co osoba **dorosła**, pomiędzy czternasty ma dwudziestym — **więcej jeszcze**, niż mężczyzna dojrzały.

Do dwunastego roku życia **dziewczynka** potrzebuje tyle pożywienia, **co chłopiec**, a po dwunastym roku życia spożywa **tyle, co kobieta dorosła**.

Oczywiście, mowa tu o dzieciach zdrowych i rozwijających się normalnie.

Karkołomna dziewczyna.



Oto panna Smaranda Braescu, studentka rumuńska, która z pasją zeskakuje z pędzącego aeroplanu, aby pod rozpiętym spadochronem opaść na ziemię. Ostatnio zeskoczyła z wysokości 6000 metrów, czem osiągnęła rekord światowy. Zdjęcie nasze przedstawia ją po tym karkołomnym skoku. Aż huzia jej się śmieje z uciechy, że i tym razem wszystko gładko poszło.

Podpalimy świat na wszystkich krańcach!

wołają komuniści rosyjscy.

Pamiętajmy, że najbliższą sąsiadką jest Polska.

(KAP) W lipcu zakończyły się obrady 11 plenum III międzynarodówki. Nie wszystkie jego rezolucje były umieszczone w „Prawdzie" i w pozostałych organach oficjalnej prasy komunistycznej. Obecnie berlińska „Germania" (30. 9.) uzupełnia te luki i zaznacza, że 11-te plenum zajmowało się w pierwszym rzędzie światowym kryzysem ekonomicznym, sytuacją w Niemczech, rewolucją hiszpańską i wypadkami w krajach kolonjalnych.

W sprawie światowego kryzysu ekonomicznego komintern powziął rezolucje, żądającą od wszystkich sekcyj międzynarodówki komunistycznej opracowania praktycznego programu akcji, któraby miała na celu zakończenie tego kryzysu rewolucją. Partje komunistyczne poszczególnych krajów mają wzmóc

nastrój bojowy mas

w tak zwanych dniach rewolucyjnych (np. 1 sierpnia itd.), **rozszerzyć propagandę w armjach i flotach, wzmocnić jaczejki w instytucjach użyteczności publicznej** (jak np. koleje, telefony, telegrafy, elektrownie, gazownie, filtry itd.), oraz pociągnąć masy do walki z agitacją przeciwko dumpingowi sowieckiemu (sprzedaż towarów poniżej własnych kosztów).

Jedna z rezolucyj udziela nagany za opieszałość kierownictwu niemieckiej partji komunistycznej, zaznacza, że znajduje się ona pod wpływem trockistów i opozycji prawicowej, i uważa, że dalekoidące odnowienie tego kierownictwa i wzmocnienie przez młode elementy rewolucyjne jest koniecznością bezwarunkową.

Inna rezolucja poświęcona została rewolucji hiszpańskiej. Plenum stwierdza, że hiszpańska partja komunistyczna wlecze się w ogonie spontanicznych wybuchów rewolucyjnych, wyraża nadzieję, że komuniści hiszpańscy połączą się ze wszystkiemi elementami rewolucyjno - syndykalistycznemi oraz z czynnymi separatystami Katalonji, za najważniejsze jednak zadanie hiszpańskiej partji komunistycznej uważa **walkę o usunięcie wojsk hiszpańskich z Maroka hiszpańskiego.** „Wycofanie wojsk hiszpańskich z Maroka wywoła

szybkie zrewoltowanie całej Afryki północnej

oraz basenu śródziemnomorskiego i zaogni antagonizmy włosko-francuskie".

W kwestji kolonjalnej rezolucja b. wiele miejsca poświęca Indjom i zaznacza, że „hinduska rewolucyjna partja komunistyczna" wykazała wybitną sprawność organizacyjną i gotowość do rzeczywistej walki rewolucyjnej. Jedenaste plenum uważa za rzecz niezbędną wzmocnić tę partję (t. zn. powiększyć zapewne subsydja dla niej) i dać jej możność podniesienia Indyj na wyższy stopień rewolucji społecznej".

Skazany na całowanie.

Nowy Jork, w październiku.

W sądach amerykańskich zapadają najdziwaczniejsze wyroki. Ostatnio wsławił się takim „salomonowym" wyrokiem sędzia Colyn, który skazał pewnego obywatela na karę — całowania żony.

Obywatel, na którego powyższą karę nałożono, żył z żoną w niezgodzie. Kłótnie i swary kończyły się nierzadko rękoczynami, których ofiarą z reguły była kobieta. Maltretowana kobiecina ostatecznie zaskarżyła męża. „Według prawa — wywodził sędzia — winienem oskarżonemu za nieludzkie traktowanie małżonki podyktować kilka miesięcy więzienia. Wiem jednak, że kara taka go nie poprawi. Wobec tego skazuję oskarżonego na to, by w ciągu jednego roku trzy razy dziennie żonę swoją serdecznie ucałował.

Skazany strapił się, prosił o zmianę kary na kilka tygodni więzienia, ale sędzia nie dał się uprosić. Był bowiem też żonaty.

ZADZIWIAJĄCE.

— Piszą w gazecie, że w roku ubiegłym było potrzeba 3.000 słoni na fabrykację kul bilardowych.

— Czyż to nie zadziwiające, że takie kolosalne stworzenia mogą wykonać tak delikatną robotę?

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Złodzieje pobili właściciela. Niejaki Tobjański Jan , Bembnista Bronisław i 4 innych wybrali się na pole osadnika p. Andrzeja Szczęśniaka pod Nakłem o 8 rano celem kradzieży brukwi, marchwi i kapusty. W czasie kradzieży nadszedł właściciel osady p. Szczęśniak. Złodzieje rzucili się na niego i dotkliwie go pobili, łamiąc mu rękę.

Cukrownia redukuje. Z dniem 1 października zwolniła cukrownia kilku urzędników z powodu redukcji. Redukcja byłaby może uzasadnioną, gdyby w miejsce tych nie przyjęto innych, w czem o ile nam wiadomo jednego Niemca. Zwalnia się pracownika po 30-letniej pracy bez żadnej emerytury, dlatego, że jest Polakiem. Niemcowi emeryturę przyznano. Ponadto zatrudnia się znów Niemca, mającego 71 lat życia mimo, że już pobiera emeryturę z Zakładu Pracowników Umysłowych. Wyrzucono na bruk ojców rodzin, w to miejsce angażuje się kawalerów i zatrzymuje takich, którzy nie potrzebują pracować, gdyż prócz tego mają inne dochody, są właścicielami domów i t. d. Kto nie jest wygodny panom, tego się wyrzuca.

„Spadkobierca“ komedję w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego odegra w niedzielę, 11. bm. P. C. K. w Nakle na sali Strzelnicy. Przedstawienie to wzbudza niemałą sensację, gdyż amatorzy to elita nakielskiego obywatelstwa.

Zgon powstańca nakielskiego. W Jeżewie zmarł w sędziwym wieku śp. Jan Kolańczyk, były długoletni leśniczy szubińskich lasów kościelnych w Wierzkach pod Nakłem. Zmarły brał czynny udział z synami swymi w powstaniu 1918-19 przez co narażał się na srogie prześladowanie Grencszucu. Niech mu ta ziemia, o którą walczył lekką będzie.

Miesięczne zebranie chóru męskiego „Jedność“ odbędzie się w piątek, 9. bm. o godz. 20 w lokalu p. Betschera przy ul. Dąbrowskiego.

Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dn. 11. bm. o godz. 13 w lokalu p. Pałżewicza. Referat wygłosi p. Szepczyk „Osadzeniu i pielęgnowaniu drzewek“.

Białośliwie.

Z życia Tow. Kupców i Przemysłowców. Plenarnemu posiedzeniu Tow. Kupców i Przem. przewodniczył prezes p. Warda, protokół prowadził p. Feliks Cyprych. Do komisji podatku przemysłowego wybrano pp. Antoniego Ochockiego, Feliksa Cyprycha i Leona Maślankiewicza, na zastępców Orczykowskiego, Ruszejkę i Panka. Prezes p. Warda wygłosił referat na temat reformy podatkowej. Na wniosek p. Cyprycha uchwalono przystąpić jednogłośnie do zapoczątkowania akcji niesienia pomocy bezrobotnym ofiarując do dyspozycji Tow. Pań Miłosierdzia 50 jako pierwszą ratę.

Biczem rozbił głowę sąsiadowi.

Prątki, pow. Działdowo. — Robotnik Antoni Kurkiewicz, lat 20, uderzył Jana Kopańskiego z Kotów pow. brodnickiego, biczem w głowę tak silnie, że zdruzgotał mu czaszkę. Kopański przewieziony do szpitala powiatowego w Działdowie w stanie bezprzytomnym, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Kurkiewicz wymierzył Kopańkiemu ten cios za rzekomo wyrządzoną mu zniewagę słowną. — Kurkiewicza przyaresztowano i odstawiono do więzienia w Działdowie, gdzie będzie oczekiwał zasłużonej kary.

Aresztowanie żydowskiego lekarza-komunisty.

Poznań. — W ostatnim czasie poznańskie władze bezpieczeństwa aresztowały licznych komunistów. Komuniści, działający na terenie miasta Poznania, mieli sztandar, około którego wytworzyła się pewna legenda. Na sztandarze wypisane były hasła wywrotowe, a podczas aresztowań komuniści chlubili się, że władze nie zdołają wykryć miejsca, w którem sztandar jest przechowany. Policja jednak sztandar zabrała ze skrytki, którą poznańscy komuniści od lat 4 uważali za zupełnie bezpieczną. Drugim przykrym dla komunistów epizodem było wykrycie magazynu propagandowej literatury komunistycznej, ukrytego w słupie betonowym na terenie t. zw. Wesołego Miasteczka. Wielką sensacją ostatnich dni są dalsze aresztowania komunistów. M. in. pod zarzutem agitacji komunistycznej aresztowano w Poznaniu żyda lekarza dr. Marjana Płockiego, oraz jakiegoś lekarza z prowincji. W związku z aresztowaniem dr. Płockiego, władze prowadzą dalsze śledztwo.

—::—

Skazanie kłusownika-mordercy.

Śmierć b. posła por. Kwiatkowskiego pomszczona.

Poznań. — Na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się sprawa tajemniczego zabójstwa b. posła por. Władysława Kwiatkowskiego z Najewa. Jako domniemani sprawcy zabójstwa zasiedli na ławie oskarżonych **kłusownicy,** Józef Surdyk oraz zawiadowca stacji Tomasz Jurga.

Krytycznego wieczoru (maj 1929) natknął się w lesie na przebywających **na stanowisku kłusowników** por. Kwiatkowski. Chcąc pozbyć się świadka karygodnego polowania na rogacza, oddali doń kłusownicy 2 strzały, z kótrych jeden **był śmiertelny.**

Dla zatarcia śladów zabójstwa udał się Surdyk wraz z bratem Aleksym na miejsce zbrodni, celem zakopania trupa w gąszczu leśnym. Brat jednak uciekł z przestrachu, Józef Surdyk też nie miał odwagi zbliżyć się do swej ofiary. Zatarł tylko ślady na stanowisku i powrócił do domu.

Następnego dnia zostali kłusownicy **osadzeni w areszcie.**

Z powodu uwolnienia obu oskarżonych w pierwszej instancji od winy i kary, zgłosił prokurator apelację. W sądzie apelacyjnym zapadł wyrok, mocą którego Surdyk został skazany na karę **8 lat więzienia,** Jurga zaś uwolniony od winy i kary.

Usiłowane samobójstwo w pociągu

Poznań. — Z pociągu w Starołęce wysadzono 26-letniego mieszkańca Puszczykowa, Bolesława Łuczaka, który rzekomo usiłował popełnić samobójstwo. Łuczakiem zaopiekowało się pogotowie ratunkowe.

Niedoszły samobójca jechał bez biletu.

Zjazd Związku Urzędników

Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności woj. Poznańskiego i Pomorskiego w Poznaniu.

W dniu 11 października br. odbędzie się w Poznaniu zjazd połączony z uroczystością 10-lecia istnienia Związku pod protektoratem panów: wojewody poznańskiego hr. Rogera Raczyńskiego i prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego według następującego programu:

Część I. Uroczystość 10-lecia.

1) O godz. 10 uroczysta Msza św. w kościele Pana Jezusa przy ul. Kramarskiej 2, wejście przez zakrystję.

2) O godzinie 12 uroczysta akademja w sali obrad Rady miejskiej w Ratuszu.

Część II. Zakończenie uroczystości.

O godz. 20 odbędzie się w sali Boulevard przy placu Nowomiejskim wieczorek towarzyski.

Na wyjazd z Poznania zarząd wydawać będzie uczestnikom zjazdu karty, upoważniające do korzystania z ulgi przejazdu koleją.

—o—

Miłość niesiemy!

Więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam teraz królowania Chrystusa w rodzinach naszych. Ataki na świętość rodziny, na nierozerwalność małżeństwa, są coraz silniejsze. W umysłowości współczesnych dokonuje się pewne pomieszanie pojęć. Zaciemnia się jedyna droga prawdy i dobra. Nam walczyć trzeba o godność rodziny katolickiej, nam wrócić trzeba do domów harmonję i ciszę. Nie będzie ona tą dawną beztroską, gdyż zbyt ciężkie są warunki; bezrobocie i myśl o jutro nie pozwala nam cieszyć się wyłącznie własnem szczęściem, lecz sięgać dalej, wszędzie, gdzie ciężka troska osiadła na czołach matek, ojców, tam gdzie nędza rozpanoszyła się okropnie. Tam wszędzie docierać musi miłość rodziny katolickiej, ażeby wnosić pomoc materjalną, moralną, ażeby dźwigać tych, którzy nieraz słabi, znajdują się nad brzegiem przepaści, ażeby wnieść i do nich Chrystusa.

Dzień Katolicki w dniu 25 października rb. będzie przypomnieniem hasła dnia dzisiejszego: „odnowić rodzinę w Chrystusie!“. Materjał wieczornicowy, afisze propagandowe, zamawiać można w biurze komitetu Dnia Katolickiego — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 III p., pok. 65.

Tajemnicza kradzież z zamkniętego wagonu

Twarda Góra, pow. świecki. W środę nocą skradziono z zamkniętego wagonu przejeżdżającego na tej linji pociągu towarowego 15 worków grochu. Tajemniczy sprawca dokonał swego dzieła w ten sposób że wyrzucał worki z grochem na teren obok toru.

Śmiałe włamanie do składu bławatów w Świeciu.

Świecie, n. W. W nocy na środę 7. bm. grasowała nieznana narazie szajka złodziejska na terenie miasta Świecia. Jako miejsce operacji obrali oni sobie bogato zaopatrzony skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich p. Pałaszewskiej, położony przy ulicy Klasztornej. Sprawcy wdostali się do wnętrza drzwiami wejściowemi w których rozbili szybę.

Z batem i rewolwerem na szwagrów

Ogorzeliny, powiat chojnicki. W rodzinie Bodaszewskich miała miejsce bójka, która zakończyła się na szczęście bez ofiar, mimo, że używano w bójce rewolwerów. Tło zajścia przedstawia się następująco:

Podczas wybierania kartofli doszło do sprzeczki pomiędzy szwagrami Tadeuszem Cholewskim i nieletnim Bodaszewskim, który tuż przy wybierających pasł bydło. Cholewski uderzył B. batem. W obronie brata stanęli jego bracia, a jednego z nich uderzył Ch. kilka razy batem, wskutek czego wywiązała się pomiędzy braćmi B. i Ch. bójka. W czasie bójki Ch. dobył rewolweru i pod groźbą strzałów zmusił Bodaszewskich do ucieczki z pola, przyczem oddał do uciekających 4 strzały, które na szczęście chybiły. Po skończonej pracy, gdy Ch. przybył do domu, a zastawszy tam swych szwagrów B., zażądał od nich, by natychmiast opuścili dom. (Cholewski jest właścicielem osady i utrzymuje teściową Bodaszewską i jej dzieci). Powstała znowu kłótnia, w toku której Cholewski począł strzelać do szwagrów z rewolwera, lecz strzały chybiły. Gdy w rewolwerze zabrakło naboi, szwagrowie rzucili się na Ch. i poczęli go w okrutny sposób bić. Dzięki interwencji reszty domowników zdołano Ch. uchronić przed zabiciem i ukryć.

Posprzeczali się przy paszeniu bydła na łące i kijami zabili współtowarzysza.

Sprawcy wyśledzeni.— Staną oni przed sądem doraźnym.

Świecie n. W. Zaledwie przycichły wieści o zbrodniach jakie miały miejsce w Terespolu a ostatnio w Kawęcinie pod Bukówcem, gdy już znów zanotować musimy nową ponurą zbrodnię.

Lotem błyskawicy rozniosła się wieść o zbrodni jaka miała miejsce we wtorek, 6. bm. w godzinach południowych na łące, otoczonej ciemnym lasem leśnictwa Zacisze, nadleśnictwa Szarłata, gdzie Bronisław Kołodziejski, lat 22, zamieszkały w Pruskiem, pod razami kijów wyzionął ducha, padając ofiarą rozbestwionych dwóch współtowarzyszy.

Szczegóły zabójstwa, dokonanego w tak ohydny sposób na białym dniu, podamy w następnym numerze.

Dziś jeszcze dodajemy, że sprawcy zabójstwa są wykryci i niewątpliwie staną przed sądem doraźnym, gdzie sprawiedliwości stanie się zadość.

W dniu 7. bm. wyjechała na miejsce zbrodni komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia sekcji zwłok.

Bukówiec.

Dookoła budowy kaplicy. Utworzony tutaj w ostatnich latach komitet budowy kościoła, z ks. prob. Hoppe z Przysierska na czele, mimo ciężkiego kryzysu nie zaprzestaje pracy. Raz w miesiącu odprawia się tutaj nabożeństwo — w odpowiedniej ubikacji w gmachu szkolnym, które każdorazowo cieszą się olbrzymią frekwencją tutejszego społeczeństwa katolickiego. Pomnaża się zasoby kasowe komitetu w wszystkie możliwe sposoby, by nareszcie zabrać się do urzeczywistnienia budowy świątyni. Komitet zamierza przystąpić do budowy kaplicy, która ma stanąć na gruncie p. Neumanna — w dogodnym punkcie centrum naszej wielkiej wsi osadniczej.

Wybudowanie nowego przedsiębiorstwa. Właściciel zakładu ślusarsko-mechanicznego p. Neumann Polak wybudował na swej nowonabytej nieruchomości obszerny warsztat. Rzutkiemu przedsiębiorcy „Szczęść Boże“.

Chcąc usprawiedliwić się przed żoną,

upozorował napad bandycki.

Bukówiec, pow. świecki. Mieszkaniec gminy Krupocin Szczukowski Wojciech, wracając w poniedziałek 5. bm. z miasta z jarmarku napadnięty został na szosie pomiędzy Plewnem a Bramką przez dwóch nieznanych bandytów, którzy obrabowawszy go z wartościowych rzeczy jak z zegarka po znacznem poturbowaniu czmychnęli do pobliskiego lasu.

Taka wieść rozniosła się w krótkim czasie po okolicy. Co innego jednak się okazało w dochodzeniach przeprowadzonych przez policję.

Mianowicie ustalono, że takiego napadu wogóle nie było, a został on przez rzekomego napadniętego wymyślony w celu usprawiedliwienia się przed czekającą na niego „troskliwą“ żoną.

Upozorowanie napadu nie ujdzie winowajcy na sucho, gdyż władze napewno pociągną go za ten „żarcik“ do odpowiedzialności sądowej.

SUBKOWY. Przyjazd nowego proboszcza. Dnia 3. bm. przybył do Subków nowy proboszcz ks. Szulc, dotychczasowy proboszcz z Konarzyn. Nowy duszpasterz został powitany na dworcu przez dozór kościelny. W niedzielę, 4. bm. ks. proboszcz powitał swoich nowych parafjan z ambony.

Chełmno.

Tragiczny koniec zabawy tanecznej. W Górnych Wymiarach pod Chełmnem odbyła się w tych dniach publiczna zabawa taneczna, która zakończyła się tragicznie. W czasie sprzeczki powstałej pomiędzy pewnymi uczestnikami, został postrzelony 11 strzałami w brzuch Franciszek Ślaz z Podwieska powiatu chełmińskiego. W stanie beznadziejnym przewieziony został do miejscowego szpitala.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 10. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Program kin. Gryf: „Melodja szczęścia". **Orzeł:** „Alraune".

Kradzieże. Kasprowicz Jan, zam. przy ul. Zamkowej 28, zemeldował kradzież około 25 ctr. węgla z piwnicy za pomocą oderwania skobla. Sobisz Jan, zam. przy ul. Mickiewicza, zameldował kradzież cukierków, papierów i innych rzeczy z kiosku, wartości 140 zł. Pawłowski Konrad zam. przy ul. Hallera 3, zameldował kradzież papierosów, wina, ciastek i innych rzeczy, wartości 80 zł.

Tow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swoich członków że zebranie nadzwyczajne miesięczne odbędzie się w piątek, 9. bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu 3 Maja.

O odzież dla ubogich prosi

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze.

Jedna z najważniejszych trosk człowieka, związanych z życiem to odzież. Kończące się lato, nadchodząca słotna jesień i mroźna zima nasuwają troskę o zaopatrzenie naszych ubogich w ciepłą odzież. Już dziś zwracamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa, gdyż każda gosposia odkłada rzeczy, które dla rodzin swoich zużyć nie może. Stowarzyszenie odbierając tę odzież zawczasu, może ją przerobić, wyporządzić, słowem przygotować do rozdania w właściwym stanie. Aby dać możność pracy biednej wdowie, matce licznej rodziny lub innym osobom szukającym pracę, otwiera Stowarzyszenie własną szwalnię przy ul. Sienkiewicza nr. 10.

Zima z powodu bezrobocia, zapowiada się ciężka, obowiązkiem naszym jest wszelkiemi siłami starać się dopomódz cierpiącym głód i chłód. Niech zatem społeczeństwo w imię miłości bliźniego, nadsyła już teraz noszoną odzież wszelkiego rodzaju, bieliznę, obuwie i. t. p. a znajdzie przy tej okazji pracę szewc mający mało zarobku i biedna szwaczka.

Wszystko przyjmujemy z wdzięcznością i prosimy przysłać do biura, które się mieści przy ul. Sienkiewicza 10, czynne codziennie o godz. 9—11, lub też do przewodniczącej przy Farze, H. Hanczewskiej, ul. Toruńska 10, przewodniczącej przy św. Krzyżu, A. Terbertowej, Chełmińska 1 i przewodniczącej Strawińskiej przy parafji Serca Jezusowego.

Wystarczy również jeżeli ofiarodawca wskaże swój adres, w takim wypadku wysyłamy posłańca po zaofiarowane rzeczy.

Kto prędko daje, daje podwójnie, a zimno nie czeka niestety na kalendarzową datę, początku zimy.

Wśród Hallerczyków. Zebranie miesięczne tut. placówki Zw. Hallerczyków odbyło się w lokalu p. Kellasa. Zagaił je prezes Piotrowski smutną nowiną o zgonie zasłużonego senjora, członka honorowego placówki ś. p. Kazimierza Gonczerzewicza. Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie. Sekretarz Richter odczytał protokół i podał komunikaty bieżące. W miejsce p. J. Kasprowicza kooptowano na członka komisji rewizyjnej p. A. Einsporna. Termin walnego zebrania placówki ustalono na niedzielę, 11 listopada br. P. Ćwikliński zaznajomił zebranych z pracą kółka teatralnego. Sprawę Drużyny Bł. referował p. Richter, który zobrazował obecny stan rzeczy. Uchwalono urządzić zawody lekkoatletyczne Drużyny Błękitnej o mistrzostwo klubu w niedzielę, 11. bm. po południu na boisku miejskiem.

Roczne walne zgromadzenie Pom. Okr. Zw. Bokserskiego. W dniu 3. bm. odbyło się w Grudziądzu w salach „Wielkopolanki" roczne walne zebranie P. O. Z. B. Zebranie zagaił prezes p. por. Koprowski, który odczytał zebranym porządek obrad, poczem po zatwierdzeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. Jednogłośnie wybrano p. Bączyńskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum imieniem zarządu złożył obszerne sprawozdanie z działalności P. O. Z. B. ustępujący prezes p. por. Koprowski. Dalej złożyli również obszerne sprawozdanie sekretarz p. Lick i p. Winiawski, który przedstawił rewizję kasy P. O. Z. B.

Po odczytaniu sprawozdań podziękował przewodniczący zgromadzenia byłemu zarządowi za owocną pracę nad rozwojem sportu pięściarskiego na Pomorzu i udzielił zupełnego absolutorjum ustępującemu zarządowi. W końcu przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Bączyński Paweł, I. wiceprezes Łodyga Ildefons, II. wiceprezes Lewicki Franciszek, sekretarz Lick Leon, skarbnik Czerniak Tadeusz, przewodniczący wydz. sport. Lick Leon, komisja rewizyjna pp. Winiawski Wawrzyniec, Banaszak Wincenty i Chudacz Paweł. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zamknął zebranie.

Podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia uroczystej akademji Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego a mianowicie: ks. prob. Partyce, p. prof. Egonowi Tkaczykowi, Tow. śpiewu „Moniuszko", ks. biskupowi Dembkowi za łaskawie nadesłane życzenia. Wszystkim prezesom i prezeskom organizacyj katolickich za poparcie naszego przedsięwzięcia przez zachęcanie swych członków do udziału. P. dyr. Pupplowi za łaskawe udzielenie auli. Prasie miejscowej za łaskawe umieszczenie komunikatów i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w uroczystem otwarciu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, przesyłamy na tej drodze serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

Zarząd
Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego.

Inauguracyjna akademja Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego.

W Grudziądzu z inicjatywy kilku obywateli powstało Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, na którego czele jako prezes stoi znany publicysta, redaktor pisma „Od Naszego Morza" p. A. Nowicki.

Zadaniem Stowarzyszenia jest urządzanie wieczorków wykładowych w duchu nawskroś katolickim.

We wtorek, 6. bm. odbyła się inauguracyjna akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w auli gimnazjum klasycznego.

Akademję zagaił prezes p. Albin Nowicki, witają czcigodne duchowieństwo z ks. Partyką na czele i licznie zebranych. P. prezes wyjaśnia cel wieczorków wykładowych, zachęcając obecnych do poparcia tego zbożnego dzieła przez uczęszczanie na wykłady.

Następnie prezes p. Nowicki odczytał pismo najprzewielebniejszego ks. biskupa Dembka, który cieszy się, że Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego ponowiło swą działalność, aby pracowało w myśl encyklik „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Tak podjętej pracy ks. biskup Dembek z głębi serca błogosławi.

Zagajenie poprzedził śpiew chóru mieszanego „Moniuszko", który wykonał pod bat. dyr. p. Osińskiego pieśń „Do pracy" oraz wiązankę „O ziemi naszej".

Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Partyka. Piękny wykład wygłosił p. prof. Tkaczyk, który mówił na temat: „Prądy antykatolickie a robotnik", który apelował, aby całe społeczeństwo katolickie stanęło wiernie i wytrwale przy Akcji Katolickiej. Musimy zasady Kościoła św. nietylko sami wierzyć, ale szerzyć je, propagować wszędzie i na każdem miejscu. Trzeba, aby ruch robotniczy zjednoczył się w jednej wielkiej, a potężnej organizacji robotniczej na fundamencie encykliki „Rerum Novarum".

Prezes p. Nowicki podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej akademji, a szczególnie ks. prob. Partyce, prof. E. Tkaczykowi, J. E. ks. biskupowi Dembkowi za łaskawą pamięć, Tow. śpiewu „Moniuszko", prezesowi Lewandowskiemu i dyr. Osińskiemu za upiększenie akademji.

Tczew.

„Krakowskie Zuchy". W niedzielę, 11. bm. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w dużej sali Domu Miejskiego staraniem miejscowego gniazda Sokolego amatorskie przedstawienie. Odegrany zostanie wodewill w 4 aktach p. t. „Krakowskie Zuchy".

Obowiązki komisji egzaminacyjnej. W gmachu starostwa powiatowego w Tczewie wygłosił p. radca wojewódzki Barciszewski z Torunia odczyt na temat: „Obowiązki komisji egzaminacyjnej" tyczących egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Kościerzyna.

Bieg kolarski. Sekcja kolarzy przy miejscowym Sokole urządziła bieg okrężny na dystans 60 klm. Jako pierwszy przybył p. Żynda w czasie 2 godzin, jako drugi p. Grosz.

Red. Kokornaczyk aresztowany. W ostatnią sobotę zaaresztowano red. „Pomorzanina" p. Kokornaczyka za przestępstwo prasowe.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią. 27-letni syn rolnika Franciszek Szynszecki manipulował przy dubeltówce, przyczem padł strzał, który go ugodził w głowę. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin po wypadku.

Przechowo.

Elektryfikacja gminy Przechowo. Staraniem mieszkańców naszej miejscowości ma być zaprowadzone oświetlenie elktr. w Przechowie. W tym celu utworzył się z pośród tut. obywatelstwa specjalny komitet, składający się z pp. wójta Białeckiego, sołtysa Karola Minikowskiego, Pawła Pilcka, Walentego Gehrkego, Jana Nehlippa i Bernarda Stoecka. Zadaniem tego komitetu jest prowadzenie pertraktacyj z odnośnemi przedsiębiorstwami i wogóle kierowanie całą akcją, związaną z kwestją budowy sieci niskiego napięcia na terenie Przechowa. Jak wykazują toczące się pertraktacje pomiędzy komitetem elektryfikacyjnym a przedsiębiorstwami, ma budowa tej nowej linji oraz zaprowadzenie instalacji w Przechowie nastąpić koniecznie jszcze w bieżącym roku.

Przysiersk.

Nowa wieś powstała z parcelacji. Przeprowadzona w bież. roku częściowa parcelacja majętności Polski Konopat dała zaczątek nowej wsi w sąsiedztwie Przysierska. Z wydzielonych 25 osad, każda ponad 50 mórg obszaru, położonych nad drogą do Drozdowa pomiędzy szosą prowadzącą do Przysierska a torem kolejowym Terespol—Pruszcz Bagienica, wystawiono już na 19 osadach zabudowania gospodarcze z urządzeniem w nich prowizorycznych mieszkań. Przy zabudowaniach na każdej osadzie zakłada się już obszerne sady.

Upiększenie świątyni. Parafja nasza przystąpiła do odnowienia ołtarzy w miejscowym kościele katolickim. Prace te powierzono mistrzowi malarskiemu p. Targańskiemu z Bukówca.

Z prac spółki wodnej. Utworzono u nas swego czasu spółkę wodną, mającą jako zadanie odwodnić rozległe bagno i przylegające do niego liczne łąki i pola. Dotąd prace te nie zostały jeszcze całkowicie wykończone, gdyż przeprowadzono jedynie odpływ wody z bagna, co ma wprawdzie bardzo doniosłe znaczenie, nie likwiduje jednak całego stanu rzeczy, bowiem należy jeszcze przekopać kanał przez bagno. Kiedy jednak budowa tego kanału nastąpi, trudno przewidzieć.

Wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu.

odbędzie się w czasie od 5 do 8 grudnia 1931 pod protektoratem p. ministra rolnictwa.

Powyższa wystawa ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje zwiedzającym pogląd na obecny stan naszej hodowli drobiu i hodowcom równocześnie możność do zaopatrzenia się w materjał zarodowy z pierwszorzędnych źródeł.

Zachęcamy zatem hodowców drobnego inwentarza z całej Rzeczypospolitej Polskiej do jak najliczniejszego uczestniczenia w powyższej wystawie, gdyż przez liczny udział hodowców i obesłanie jej wybitnym materjałem hodowlanym stanie się ona prawdziwem odzwierciadleniem krajowej hodowli drobnego inwentarza i zapewni korzyści dla racjonalnego zbytu produktów tej hodowli.

Za wyróżnione okazy wydawane będą wartościowe nagrody, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne i t. p.

Komitet wystawy rozesłał wszystkim znanym komitetowi hodowcom warunki i deklaracje wystawy. Któryby więc z hodowców dotychczas nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do komitetu wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 10, a niezwłocznie je otrzyma.

Wiadomości ze Świecia.

Z klubu sportowego „Gwiazda". Na zakończenie sezonu sportowego urządziło miejscowe Tow. sport. „Gwiazda" zawody. Wyniki są następujące: Pięciobój dla starszych: I Patalas Otto - pkt. 1614, II Subkowski, III Rychlicki A. Czworobój dla młodszych: I Murawski A. - pkt. 1238, II Włoch, III Fr. Pawlikowski. Bieg 3000 m.: I Józef Miedziński - czas 16⁶/₁₀, II Pawlikowski Fr., III Włoch Br. Piłka nożna dała wynik 4:1 na korzyść kl. K. M. W. Koszykówka 17:40 na korzyść klubu sport. K. M. W.

Jarmark na konie i bydło odbędzie się dnia 13 bm. w Bukówcu, pow. świecki oraz w Jeżewie, powiat świecki.

Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej w Świeciu obchodzi w niedzielę, 11 bm. z okazji 20-tej rocznicy założenia uroczystość poświęcenia sztandaru. Program tej uroczystości jest następujący: Godz. 7,10—8,10: przyjmowanie gości na stacji kolejowej i wymarsz do Strzelnicy. Godz. 9,30 zbiórka w Strzelnicy. Godz. 10 wymarsz do kościoła farnego. Godz. 10,30 uroczysta msza św. z kazaniem i poświęcenie sztandaru. Godz. 12 pochód przez miasto i złożenie wieńca przed pomnikiem poległych. Godz. 13—15: obiad. Godz. 15—16: Uroczyste posiedzenie u p. Chełstowskiego: a) zagajenie i powitanie gości oraz delegacyj, b) przemówienia powitalne, c) odczytanie sprawozdania, d) wbijanie gwoździ pamiątkowych, e) zakończenie. Godz. 16: w sali i ogrodzie p. Chełstowskiego kręglowanie, strzelanie do tarczy itd. Godz. 16 w sali p. Popławskiego przedstawienie teatralne dla zamiejscowych gości p. t. „Pałka Madeja". Godz. 20: uroczysta akademja. Godz. 21: zabawa taneczna.

Uroczystość poświęcenia sztandaru młodzieży. Katolickie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej w Świeciu obchodzi w niedzielę, 11. bm. z okazji 20 rocznicy swego założenia uroczystość poświęcenia sztandaru. Program jest następujący: godz. 7,10 i 8,40 przyjmowanie gości i delegatów na dworcu, o 9,30 zbiórka stowarzyszeń w Strzelnicy, wymarsz do kościoła farnego gdzie o godz. 10,30 odprawi się uroczysta msza św. z kazaniem okolicznościowem i poświęceniem sztandaru, następnie pochód przez miasto i złożenie wieńca przed pomnikiem Serca Jezusowego, od 13—15 obiad z kuchni polowej, o 15 uroczyste posiedzenie w sal p. Chełstowskiego, godz. 16 przedstawienie amatorskie p. t. „Pałka Madeja", godz. 20 uroczysta akademja. Wieczorem zabawy na salach p. Chełstowskiego i p. Popławskiego. Uprasza się o liczny udział obywatelstwa z miasta i okolicy w powyższej uroczystości.

Organizacja komitetów parafjalnych pomocy bezrobotnym. W powiecie świeckim organizuje się obecnie komitety parafjalne pomocy bezrobotnym. Taki komitet powstał już w Lipinkach z ks. prob. Wierzchowskim jako przewodniczącym jest ks. prob. Herman.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 9. bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 10. bm. o godz. 20 inauguracyjne przedstawienie, które wypełni nieśmiertelna komedja Szekspira p. t. „Wieczór trzech króli". Obsadę komedji tworzą pp.: Pawłowska, Królikowska, Porębska, dyr. Benda, Kostrzyński, Hańcza, Jejde, Cornobis, Jaworski, Dębowicz, Lenczewski i inni.

Dnia 11. bm. o godz. 14 bajka dla dzieci Or-Ota „Jaś i Małgosia".

Dnia 11. bm. o godz. 16 ostatni raz „On chce się zabić" z pp. Porębską i dyr. Bendą w głównych rolach.

Dnia 11. bm. o godz. 20 Szekspira „Wieczór trzech króli".

Przewóz przez Wisłę uruchomiony. Z dniem 7. bm. przewóz przez Wisłę został ponownie uruchomiony. Woda na Wiśle opadła tak, że przejście przez Kępę Bazarową jest już możliwe.

Ślub. W kościele św. Jana w Toruniu odbył się ślub p. Śmigielskiego Władysława z p. Janiną Wiśniewską z Torunia. Młodej parze „Szczęść Boże".

Elektryfikacja Podgórza. Dnia 5. bm. odbyła się konferencja delegacji miasta Podgórza na czele z p. burmistrzem Stamirowskim i inż. p. Jelińskim, dyrektorem elektrowni, w sprawie elektryfikacji miasta Podgórza. Konferencji przewodniczył radca wojewódzki p. Krokus. Po dyskusji doszło do porozumienia. Dyrektor elektrowni p. Jeliński przedstawić ma w dniach najbliższych szczegółową ofertę na przeprowadzenie elektryfikacji.

Z zebrania samodzielnych rzemieślników w Toruniu. W „Gospodzie" odbyło się zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników w Toruniu, celem zajęcia stanowiska wobec projektu noweli prawa przemysłowego, opracowanego przez Rady Rzemiosła Ziem Zachodnich oraz omówienia sprawy bezrobocia. Obradom przewodniczył prezes p. Rolewski. Na wstępie zabrał głos inspektor pracy p. inż. Ossowski, który przedstawił zebranym środki zwalczania bezrobocia, prosząc o ścisłe przestrzeganie ustawy o czasie pracy, gdyż obecnie nad przestrzeganiem ustawy czuwać będą organa policji państwowej. Nad przemówieniem p. inspektora wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych zawodów. Niektórzy z nich stwierdzili na przykładach, iż zastosowanie się do norm wymaganych ustawą w odniesieniu do czasu pracy, jest niemożliwe zwłaszcza w obecnym kryzysie gospodarczym. W wyniku tej dyskusji przedstawiciele rzemiosła oświadczyli inspektorowi, że będą pomagać w walce z bezrobociem ale pod warunkiem, że i czynniki oficjalne muszą zrozumieć i to, iż warsztaty rzemieślników także potrzebują pomocy. Następnie omawiano sprawę nowelizacji ustawy o prawie przemysłowem. Po dyskusji postanowiono egzemplarz projektu tego przesłać każdemu cechowi, który to projekt rozpatrzy i poczyni odpowiednie poprawki.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: † Dioniz., Rustyka i Ludwika Bertr.
Jutro: Franciszka Borgjasza, Wiktora.
Wschód słońca: godz. 6,16.
Zachód słońca: godz. 17,18.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 39, telefon 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha 43, tel. 1962;
3) **Apteka Tarasiewicza**, Szwederowo, ul. Orla nr. 8.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

PREMJERA OPERETKI w Teatrze Miejskim.

W sobotę 10 bm. **„Czar walca"**, operetka znanego kompozytora Oskara Straussa. „Czar walca" długo utrzymywał się na repertuarze scen zagranicznych i polskich. Teatr Miejski z całą starannością przystąpił do wystawienia „Czaru walca", dając operetce nową oprawę, świetną obsadę, którą tworzą pp. Kaupe, Łasowska, Morozowiczowa, Andrzejewska, Dowmunt, Karwicz, Cybulski, Granowski w partjach i rolach głównych.

Przedstawienie popołudniowe z Mieczysławą Ćwiklińską.

W niedzielę 11 bm. o godz. 4-ej po południu odbędzie się ostatnie przedstawienie popołudniowe sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. **„Pani Ministrowa"** z znakomitą odtwórczynią roli tytułowej Mieczysławą Ćwiklińską.

—o—

Na marginesie.

W sprawie kwestji, dlaczego tak mało mężczyzn się żeni, otrzymujemy poniższy list:

Pani Dobrowolska pytanie swoje: dlaczego tak mało mężczyzn się żeni? skierowała pod fałszywym adresem. Cóż tu czytelniczki mają do powiedzenia, Mogą chyba uderzyć się w piersi i zawołać: nasza wina! O przyczynach animozji mężczyzn do małżeństwa tylko my, mężczyźni, coś powiedzieć możemy.

Streszczam się krótko:

Dziewczęta, zamiast na gospodynie, żony i matki, wychowują się dziś na birbantki i sportlerki. Taka panna jest bardzo pożądana w kawiarni lub na korcie tennisowym, a nie w domu.

Dawniej utrzymanie żony nie kosztowało i pół tego, co dziś. Siedziała w domu, cerowała bieliznę, haftowała pantofle dla męża — a dziś? Prowadź ją do kina, prowadź ją do kawiarni na jazzband, prowadź na dancing — a przedtem kup jedwabne pończochy i zaprowadź do fryzjera, aby jej paziówkę wyrychtował. Czy moja babka nieboszczka wiedziała co o jedwabnych pończochach? Byłaby się przeżegnała jak od złego. Wystarczały jej do szczęścia bawełniane pończochy i barchanowe majtki. To nie kosztowało majątku, wtedy można było ryzykować małżeństwo.

Idźmy dalej. Taka dzisiejsza dzierlatka jeszcze nie wyszła dobrze za mąż, a już kombinuje, jak to będzie z rozwodem. Za czasów mej babki słowo „rozwód" to była straszna rzecz. To było wprost nieprzyzwoite, grzeszne słowo. Dziś? Cukierka tak gładko nie przełknie, jak łatwo przy każdej sposobności rozwodem szermuje. Dawniej mąż wiedział, że jest dla żony ostoją. Dziś zjawi się lada gach — już rozwód — i już po małżeństwie.

Nie przeczę, że ciężkie czasy też nie bardzo sprzyjają żeniaczce. Ale dawniej żenili się ludzie jak bądź. Byle jakiś kąt własny — to można było brać ślub. Dziś są wymagania: sypialka, jadalka, kąpielka, toaletka, a wszystko jakoś na jedno kopyto, broń Boże żadna zbieranina. To kosztuje, na to niema i dlatego lepiej się nie żenić.

A teraz — sprawa najdrażliwsza. Anno dazumal kawaler poznał dziewuszkę w długiej sukience, zapiętą pod szyję, w bufiastym staniku — i człowiek palił się z ciekawości i łakomstwa, co się pod temi zasłonami kryje. To była wielka ponęta, która w 50% wypadkach prowadziła na ślubny kobierzec. Czy dziś on jest potrzebny, aby te cuda zobaczyć? Panna dzisiejsza nogi, ręce i piersi wystawia na widok publiczny, kto chce i niechce może się ich widokiem nacieszyć. Czy mnie potrzeba takiej żony, o której lada drugi powiedzieć może: jak ostatni raz oglądałem nogi twojej żony, to miała je jakieś tęższe i piersi nie takie zapadnięte...

To są przyczyny, dla których zostałem i zostanę starym kawalerem.

Stanisław Gutman.

Kasiarze przed sądem.

„Zacna" trójka skazana została na 12 lat ciężkiego więzienia

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, zasiadło na ławie oskarżonych trzech rutynowanych kasiarzy, którzy jeżdżąc po kraju z „występami gościnnemi", rozbijali i łamali kasy ogniotrwałe, jak pudełka. Artystami tymi byli: 42-letni Bolesław Krzemień — monter, 39-letni Marjan Zięba — odlewacz żelaza, i 30-letni Feliks Partyka — ceglarz. Wszyscy rodowici Krakowianie.

Akt oskarżenia zarzucał im następujące włamania: do urzędu pocztowego w Anielinach, do fabryki smoły „Impregnacja" w Nakle, do zakładów przemysłowych w Nieżychowie, do browaru w Nakle, oraz do mieszkania sędziego Rybińskiego i ks. prob. Goeperta. Połów jednak z tych wypraw był niewielki, gdyż w kasach przeważnie zastawali pustki.

Oskarżeni do winy się nie przyznawali, starając się wykręcać różnemi skomponowanemi bajeczkami, lub też twierdzeniem, że o niczem nic nie wiedzą i są całkiem niewinni.

Przesłuchano trzydziestu kilku świadków, którzy w większości zeznawali obciążająco dla oskarżonych.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący **każdego z osobna na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 10,** oraz dopuścił do roztoczenia dozoru policyjnego nad oskarżonymi.

Kurs wychowania fizycznego.

W ub. poniedziałek został otwarty III 3-mies. instruktorski kurs wych. fiz. urządzony staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Uczestnicy kursu rekrutują się przeważnie z nauczycielstwa szkół powszechnych, pozatem z organizacyj wych. fiz. i przysp. wojsk. oraz klubów sportowych, razem 35 panów i 25 pań. Uroczystego otwarcia kursu dokonał insp. szkolny Łapiński. Wykłady na kursie objęli pp.: dr. med. Panekowa, dr. med. Suwiński, prof. dr. Panek, prof. Szerwentkówna i Rysejówna, por. Matuszewski, por. Zaremba i por. Przeniewski. Wykłady i ćwiczenia odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w Gimazjum Kopernika przy pl. Kochanowskiego od godz. 18,30 do 21-ej. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach fachowca dyr. Miejskiego Wydz. Wych. Fiz. p. Matuszewskiego.

———

— **Ślub.** Wczoraj w kościele Serca Jezusowego pobłogosławiony został związek małżeński między starszym asystentem kolejowym p. Franciszkiem Łukowskim a p. Józefą Nowakówną z Bydgoszczy. — Młodej Parze życzymy wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego na dalszej drodze życia.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy"** (ul. św. Trójcy 8-9) gra codziennie dwa razy o godzinie 7 i 9 wieczorem znakomitą rewję p. t. „Złota jesień" w wykonaniu najlepszych sił artystycznych zespołu. W przygotowaniu arcywesoła i melodyjna rewja p. t. „Gdzie djabeł nie może...". W rewji tej prócz dotychczasowego zespołu wystąpi gościnnie świetna śpiewaczka opery poznańskiej p. Mela Grabowska.

— **Kradzież podczas targu.** Podczas ostatniego targu na Nowym Rynku skradziono p. Władysławowi Zalewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Dworcowej 39, dwa worki kapusty. Sprawcy nierozpoznani ulotnili się.

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, iż w dniu 3 listopada 1931 r. o godzinie 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs wynosi 50 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa lub księdza proboszcza.

Uczniowie korzystać mogą ze zniżki kolejowej.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze oraz udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 9—14-ej w gmachu szkolnym dyrektor.

—::—

— **Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych.** Z dniem 31 grudnia br. kończy się ważność dowodów rejestracyjnych pojazdów, przeznaczonych do użytku publicznego i użytku prywatnego. Należy zatem wystarać się przed upływem tego terminu o prolongatę wspomnianych dowodów. Wojewoda poznański — dyrekcja robót publicznych — chcąc ułatwić zainteresowanym spełnienie wymienionego obowiązku, urządza w Bydgoszczy w dniach 28 i 29 października br. techniczne badanie pojazdów mechanicznych dla Bydgoszczy i sąsiednich powiatów. — Odpowiednie podanie należy składać do dnia 19 października 1931 r. w gmachu Miejskiego Urzędu Perządku Publicznego w miejscu, ul. Grodzka 25, pokój nr. 8 (na I. piętrze). Bliższe szczegóły ogłoszone będą w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy.

— **Odwołanie.** Wydział śledczy P. P. w Bydgoszczy odwołuje podaną w dniu 7 bm. do prasy notatkę o napadzie na osobę Wojcieeha Szczukowskiego z Krukocina, pow. świeckiego, ponieważ dochodzenia wykazały, że Szczukowski napad ten upozorował.

Ulica Królowej Jadwigi ma głos...

Nawiązując do artykułu w „Dz. Bydg." p. t. „Ulica Śniadeckich denerwuje się" wypada stwierdzić, że i ulica Królowej Jadwigi, która jest jedną z główniejszych arteryj prowadzących do dworca osobowego, pośpiesznego i towarowego, nad wyraz cierpi z powodu owych druzgocących przejazdów autobusu lotniczego. W analogicznej sprawie założyli przed dwoma laty wszyscy bez wyjątku właściciele domów przy ulicy Królowej Jadwigi zbiorowy protest do policji przeciwko używaniu przez garbarnię L. Bucholza przyczepki samochodowej na obręczach żelaznych. Taki sposób transportowania przez wspomnianą firmę kory garbarskiej z dworca towarowego i to dzień w dzień przez całe lata spowodował niekiedy takie wstrząsy, że nawet obrazy spadały ze ścian. Cóż, kiedy nasz protest został bez najmniejszego echa, a nakazy na odnowienie fasad z odpadającym tynkiem sypią się nadal na bezbronnych kamieniczników. Taka garbarnia powinna sobie sprawić przyczepki na gumach (masywy), a dla zacnych biuralistek z lotniska i naszych dzielnych pilotów znalazłby się na pewno nieco lżejszy samochód na dętkach, niż ów niepokojący „Packard", który zresztą stanowi najcięższy typ samochodów ciężarowych w naszej armji.

Właściciel domu.

Krwiożerczych bandytów

odstawiono do więzienia w Toruniu.

Fordon miał niebywałą sensację.— Tłumy ludzi przyglądały się transportowaniu bandytów. — Rozpaczliwe sceny.

Jak już donosiliśmy, policja województwa pomorskiego i poznańskiego, działając wspólnie, ujęła w Fordonie szajkę bandytów, 7 mężczyzn i jedną kobietę. Podczas rewizji znaleziono przy nich **obrączkę ślubną i broszkę,** przedmioty, należące do żony zamordowanego Barknechta, oraz inne niezbite dowody winy morderców.

Bandyci widząc, że wszelkie wypieranie się, wobec tych dowodów, nie miałoby celu, poczęli „sypać" jeden drugiego,

przyznając się w końcu do winy.

I tak, przyznali się oni do zamordowania **Barknechta,** gospodarza **Tykuwicza** w Wytrygoszczy, **córki gospodarza Ciepłucha** w Lubczy, powiatu sępolińskiego, a wszelkie poszlaki wskazują na to, że dokonali oni również napadu na rzeźnika **Karaszkiewicza** w lesie pod Dąbrową Chełmińską. Sprawcami powyższych napadów był niejaki **Klamczyński** i herszt tej szajki **Edmund Szylke,** urodzony w powiecie wyrzyskim.

Ujęta kochanka Szylkego, zrabowane przez bandytów rzeczy, ukrywała w ten sposób, że **zakopywała je do ziemi.**

Fordon miał nieladą sensację, niebywałą jeszcze w tem małem i cichem miasteczku. Podczas transportowania ujętych zbrodniarzy autem ciężarowym do więzienia sądowego w Toruniu, zebrały się

nieprzeliczone tłumy ciekawych.

Wśród tłumu znajdowały się też **żony ujętych bandytów,** które na widok swych krwawych, skutych kajdankami małżonków, podniosły

głośny płacz i rozpaczliwy lament.

Niektórzy z ujętych, mniej krwawi i nie tak jeszcze zatwardziali, również zalewali się rzewnemi łzami, przy pożegnaniu rodziny.

Wśród tego szlochu, zmieszanego z brzękiem kajdan, bandyci zajęli miejsca w aucie i w otoczeniu silnej straży policyjnej odjechali, aby zdać rachunek za tyle przelanej krwi niewinnych ludzi.

Wytropienie bandytów jest **zasługą** policji powiatów chełmińskiego, sępoleńskiego i wyrzyskiego oraz urzędu śledczego w Toruniu.

Poświęcenie i otwarcie

„Spółdzielni Mebli Zjednoczonych Stolarzy".

W ubiegły czwartek o godzinie 4 po południu odbyło się poświęcenie i otwarcie lokalu nowej „Spółdzielni Zjednoczonych Stolarzy", mieszczącej się przy ulicy Dworcowej 8.

Wobec licznie zaproszonych gości, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w osobach p. prezydenta Grześkowiaka i sekretarza Dudkowskiego, prasy i wszystkich członków spółdzieni poświęcenia lokalu dokonał ks. Wojciechowski, wygłaszając przytem podniosłe przemówienie. Następnie przemawiał prezydent Izby Rzemieślniczej p. Grześkowiak, składając życzenia jak najlepszego rozwoju spółdzielni dla dobra rzemiosła stolarskiego.

W odpowiedzi przemówił prezes rady nadzorczej spółdzielni p. Siudowski, dziękując wszystkim obecnym za udział w uroczystości poświęcenia lokalu i zapewniając, że zarząd spółdzielni dążyć będzie wszelkiemi siłami do wyzwolenia rzemieślników stolarskich z rąk pośredników i handlarzy, bogacących się krwawą pracą rzemieślnika.

Przyznać trzeba, że dzielni stolarze energicznie zabrali się do sprawy. Po utworzeniu spółdzielni surowców, która pozwala im nabywać surowce wprost z fabryk, bez opłacania pośredniczących handlarzy, przystąpili z wiarą i otuchą do założenia spółdzielni sprzedaży mebli. Spółdzielnią tą kieruje ten sam zarząd i rada nadzorcza, co spółdzielnią surowców.

Na intencję otwarcia nowej placówki odbyła się wczoraj w kościele farnym o godzinie 8 rano msza św., odprawiona przez ks. Wojciechowskiego przy udziale wszystkich członków spółdzielni.

Lokal spółdzielni przy ulicy Dworcowej jest obszerny, z dużem oknem wystawowem i zapełniony już różnego rodzaju meblami, które nabywać można po niższej cenie, dlatego, że z pierwszej ręki.

Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże!"

Armja contra płci pięknej!

Major Schmidt nie godzi się na kapelusze w teatrze.

W sprawie pozostawienia paniom kapeluszy w teatrze solidaryzuję się zupełnie z p. Bogusławą Grosser. Ze swej strony dodam: co my brzydka połowa rodu ludzkiego winni jesteśmy, że p. Stoma chce nas skazać na nieoglądanie tego, co się dzieje na scenie? A wszak my stanowimy na widowni najmniej połowę widzów. Przypominam sobie te czasy, kiedy to, siedząc w krzesłach, trzeba było kręcić głową na prawo, to na lewo, to unosić się na krześle, ażeby z poza ogrodów palmowych i kwiatowych, oraz różnych ogonów strusich, ujrzeć choć kawałek sceny. Dlatego też stale wówczas podnoszone głosy niezadowolenia zmusiły dyrekcje teatrów do wydania zakazu wchodzenia paniom w kapeluszach do krzeseł.

Zwyczaj ten jest aż dotąd stosowany wszędzie. P. Stoma zapomina, że moda zmienia się przynajmniej dwa razy do roku, i że na kapelusze może powrócić moda z przed kilkunastu lat, kiedy to panie nosiły na główkach ogromne jakieś przetaki ubrane całymi ogrodami i zwierzyńcami. I dzisiaj nie wszystkie panie noszą małe kapelusiki. Są i takie, które lubują się w tak zwanych budach z ogromnemi rondami i dosyć wysokiemi główkami. Winszuję temu, kto się znajdzie za taką damą.

Nie wiem, czy nie męczące byłoby dla pań siedzenie przez trzy godziny w kapeluszu letnią porą, lub chociażby i w zimie w ogrzanej sali? Zdjęcie kapelusza zupełnie nie psuje fryzury. Parę pociągnięć grzebykiem przed lustrem w foyer zupełnie przyprowadza główkę do porządku.

Po drugie, kobieta elegancka, uczęszczająca do teatru nigdy nie przyjdzie w tym kapeluszu, w którym chodzi po mieście. Do teatru będzie musiała sobie kupić kapelusik specjalny, mały i, zdaje się, że nie tani, A obecne czasy są za ciężkie na takie rzeczy, tembardziej, gdy zważymy, że do teatru uczęszcza duży procent urzędników i różnych pracowników i ich żon.

Po trzecie, p. Stoma powołuje się na ducha czasu.

Lepiej dajmy spokój temu duchowi. Nie jestem zacofańcem i idę z prądem czasu, ale nie zawsze można pochwalić wszystko, co z tym prądem, z tym duchem czasu do nas napłynęło. Otóż to ten duch czasu sprowadził nam komunizm, bolszewizm, bo nikt tak nie popiera postępu bezwzględnie, jak żydzi. A robią to oni celowo, znając nasze społeczeństwo, które tak łatwo godzi się na wszystko i tak biernie zachowuje się wobec każdego zła.

Ten duch czasu, ten postęp wyrzuca nam krzyże ze szkół, ten duch czasu projektuje u nas wprowadzić krematorja, ten duch czasu stara się rozdzielić Kościół od państwa, ten duch czasu sprowadził nam bezwyznaniowców, baletnice gołe w operetkach i straszną demoralizację wśród naszej młodzieży. Oto jest duch czasu, za którym nie należy nam iść. Ten duch czasu zdeprawował nawet sztukę! Tak, panie Stoma, w teatrze, w tej świątyni sztuki starajmy się zachować tradycje Żółkowskich, Królikowskich, Frenklów, Modrzejewskiej, Rakiewiczowej i innych sławnych i nieśmiertelnych kapłanów i kapłanek sztuki, a nie wprowadzajmy tego, co nam duch czasu przynosi.

Józef Schmidt,
major rez. W. P.

Współpraca domu i szkoły.

Z działalności Koła Rodzicielskiego przy Państwowem Gimnazjum Humanistycznem.

. Przed kilku dniami odbyło się w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego walne zebranie wyżej wymienionego stowarzyszenia celem złożenia przez zarząd sprawozdania z całorocznej działalności koła.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego zarządu p. Tytusa Rucińskiego i powitaniu zebranych w liczbie około 280-ciu rodziców i opiekunów gimnazjalnej młodzieży oraz grona profesorskiego gimnazjum z p. dyr. Polakiewiczem na czele, przystąpiono do odczytania sprawozdań.

Sekretarz zarządu przedstawił w szczegółowem sprawozdaniu dotychczasową działalność koła. Ze sprawozdania tego wynika, że dotychczasowa działalność koła nie może jeszcze wykazać poważniejszych prac na polu współdziałania rodziców ze szkołą głównie dlatego, że wobec stosunkowo krótkiego czasu istnienia koła działalność wydziałów, patronatów i komitetu poświęconą była w znacznej mierze należytemu zorganizowaniu koła i sprawności w urzędowaniu.

Niemniej jednak wykazało koło pewne ożywienie na zebraniach, czego wynikiem było między innemi zorganizowanie akcji dożywiania uczniów przez wydawanie podczas przerw ciepłego mleka i udzielenie materjalnej pomocy drużynie harcerskiej celem umożliwienia jej w czasie pobytu na tegorocznej kolonji zwiedzenia polskiego wybrzeża.

Ogólna liczba członków koła rodzicielskiego wynosiła w ubiegłym roku szkolnym 260.

Ostatnio odbyły się we wszystkich patronatach roczne walne zebrania, na których dokonano wyboru nowych wydziałów na bieżący rok szkolny. Pp. przewodniczący poszczególnych wydziałów zebrali się tego samego dnia celem dokonania wyboru nowego zarządu koła. Skład nowego koła zarządu pozostał ten sam z małemi zmianami. Z urzędu weszli do zarządu p. dyr. Polakowski oraz p. prof. Seidel jako delegat rady pedagogicznej w miejsce ustępującego prof. dr. Pelińskiego.

Po dalszem wysłuchaniu sprawozdania skarbnika i po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej zabrał głos p. dyr. Polakowski, przedstawiając zebranym w nadzwyczaj interesującym referacie, jak winien uczeń pracować w domu i na co rodzice winni zważać, aby praca ucznia była dla niego pożyteczną. Referatu wysłuchali zebrani z zaiteresowaniem, nagradzając mówcę oklaskami.

——::——

— **Zgubiono** w sobotę o godz. 2 po poł. jadąc tramwajem od poczty w ulicę Gdańską złoty zegarek na pasku skórzanym i przytwierdzony doń złoty pierścionek. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę zrozpaczonej właścicielce, ul. Gdańska 186 m. 5.

Zderzenie tramwaju z samochodem

W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych zderzył się na ulicy Gdańskiej wóz tramwajowy z samochodem osobowym P. M. 50256, własność p. Bluezol Marji, właścicielki majątku Stanisławia w powiecie świeckim. Skutkiem tego zderzenia samochód został uszkodzony. Wypadku z ludźmi szczęściem nie było. Zderzenie nastąpiło w chwili mijania się tramwaju z samochodem, przyczem kierowca samochodu, skręcając zbyt silnie w bok, podjechał pod wóz tramwajowy.

Najechanie samochodem.

W ubiegłą środę przed południem samochód osobowy P. Z. 43378, kierowany przez szofera Florjana Kokotę, zamieszkałego przy ulicy Karpackiej 36, najechał na moście Bernardyńskim na Elżbietę Fiebrat, zamieszkałą przy ulicy Krakowskiej 7. Skutkiem uderzenia błotnikiem p. F. odniosła uraz cielesny i tym samym samochodem odwiezioną została do lecznicy miejskiej celem opatrzenia rany.

Szofer p. Kokota, któremu wydarzył się ten wypadek, nietylko że odwiózł poszkodowaną do szpitala, ale zgłosił się osobiście w policji, aby zameldować o wypadku.

——::——

— **Z wystawy robót ręcznych i kilimów Pań Miłosierdzia parafji św. Trójcy.** Cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem wystawę w „Ognisku Parafjalnem" przy kościele św. Trójcy zamyka się w niedzielę, 11 bm. wieczorem. Kto jej dotąd nie widział, niechaj pospieszy i skorzysta z okazji nabycia eksponatów po stosunkowo przystępnej cenie. Wystawa otwarta codziennie od godz. 9—13 i 15—20.

——o——

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wniaski do nowego rozkładu jazdy kolejowej.

Biuro Izby zwraca się do zainteresowanych sfer okręgu, aby umotywowane wnioski w sprawie proponowanych zmian do rozkładu jazdy kolejowej na przyszły sezon przesłały pod adresem biura Izby w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.

Ze względu na to, że termin wyznaczony do przesłania dyrekcjom kolejowym zebranych i opracowanych wniosków upływa w najbliższym czasie, biuro Izby prosi o przesłanie poruszonych dezyderatów najpóźniej do dnia **20 października br.**, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Kogo nie dotknęło przesilenie gospodarcze?

(Rozmowa z właścicielem magazynu komisowego).

Kobieta, która sprzedaje własną babkę.— Historja fałszywego Rembrandta.— Gramofon jako muzyczny konkurent żołądka. — Dewaluacja weksli. — Ambitni proletarjusze. — Handel fałszywemi wdziękami. — Tragedja pustego garnka.

Bydgoszcz, 9 października.

Chciałem kupić ładną ramkę do fotografji i w tym celu wstąpiłem do składu komisowego, gdzie o taki towar nie trudno.

— Ma pan gustowną ramkę do gabinetowej fotografji? — pytam szefa przedsiębiorstwa.

— Jest tych śmieci do djabła. Może ta rzeźbiona z dębowego drzewa, albo — patrz pan — ta ze skóry safjanowej. Ładny kawałek i niedrogi. Może pan to mieć za 3 zł już razem z tą fotografją w środku.

— A cóż mnie po jakiejś obcej fotografji. Kto to jest właściwie?

— To jest babka tej pani, która przyniosła ramkę na sprzedaż. U niej (powiada) taka bieda, że niech lepiej babka nieboszczka powędruje do zamożniejszego domu, gdzie niema takiej nędzy. Pan ma pojęcie, co za czasy nastały?

— Mam pojęcie i dlatego mogę panu za tę ramkę ofiarować najwyżej 2 zł. To pan powiada, że taka stagnacja w interesie?

— U mnie — broń Boże! Patrz pan, niedawno było jeszcze pusto w magazynie, a teraz magazyn nabity towarem od podłogi aż po sufit. Ludzie wysprzedają się z ostatniego, aby nie zginąć z głodu. Dawniej szedł towar luksusowy, jakiego pozbywała się inteligencja. Tamtego roku np. sprzedałem za 20 zł fałszywego Rembrandta. Platery i dywany to się tak ino przewijały u mnie. A dziś? Gros towaru stanowią buty, płaszcze i flanelowa bielizna. Dawniej wysprzedawano pozostałości ze starych dobrych czasów, a dziś wysprzedaje się ta ostatnia biedota z najpotrzebniejszych rzeczy. Jedynym luksusem robotnika był dotychczas gramofon. To też popatrz pan — mam ze sto gramofonów na sprzedaż. Przed chwilą właśnie był tu taki nędzarz i zostawił gramofon, choć żal mu go było, bo (powiada) gdy nam z głodu kiszki marsza grają, to puszczamy gramofon, aby tego głodnego marsza zagłuszyć.

— A znajduje pan nabywców na ten proletarjacki towar?

— Czemu nie! Co robotnik musi z biedy sprzedać, to teraz średnia klasa kupuje. Naturalnie kupuje kawałki na codzień, a nie te od parady... Dawniej taki urzędnik kupował tylko nowe rzeczy na weksel. Póki ludzie mogli weksle wykupywać, to weksel był dobrą walutą. Ale dziś! Szkoda ino tych 30 groszy na blankiet. Ja mam w ladzie paręset weksli i mogę je panu sprzedać za dziesięć procent. Niedawno był u mnie jakiś stromer, który szukał grubej laski, plecaka i płaszcza gumowego, bo wybiera się na wander do Francji, i chciał wekslem płacić. Słyszał pan coś podobnego?

— Jeżeli pana zatem dobrze rozumiem, to robotnicy wysprzedają się ze swych świątecznych kawałków, które kupują znów urzędnicy do codziennej potrzeby?

— Tak jest, proszę pana. Ten tak nazwany dobrobyt zlatuje z pieca na łeb. Przyjdzie czas, że urzędnicy będą kupowali łachmany robotników, a robotnik będzie chyba goły chodził. I wie pan co jeszcze? Mimo tej biedy ludzie są strasznie ambitni. Przychodzi taka robotnica i sprzedaje płaszczyk dziecinny, bo (tłumaczy się) dziecko z niego wyrosło, więc poco to ma leżeć i mole mają gryźć. A równocześnie trzyma za rękę dwa trzęsące się ze zimna pędraki, na które ten płaszczyk w sam raz by pasował. Albo przychodzi taka żona urzędnika i targuje płaszcz zimowy, ale broń Boże nie dla siebie, ino dla służącej na prezent. Przymierza go, wydziwuje, aż jej się z buzi wypsknie: co też bratowa powie, jak mnie w takim płaszczu zobaczy! Zupełnie jakby to wstyd był, nie mieć pieniędzy i musieć stare rzeczy kupować.

— Czyli że pański interes idzie teraz dobrze.

— Nawet bardzo dobrze. Zarabia się grosze, aber die Masse macht aus. Do niedawna były w Bydgoszczy tylko 4 składy komisowe, a dziś jest ich 11. Ludzie dostają apetytu na nie, bo myślą, że ta konjunktura będzie zawsze trwać. A tymczasem co będzie gdy ludziska z ostatniego się wysprzedadzą? Schluss i fertig. Patrz pan — jedna zredukowana urzędniczka przyniosła tu fałszywe piersi z gumy, i koniecznie żebym je w oknie wystawił, to się prędzej sprzeda. Panie, jak ona się pozbywa takich swoich wdzięków, to z biedaczką musi być bardzo źle. Albo co tu garnków. Bo i racja. Co po garnku, jak niema co do niego włożyć.

Na tej tragicznej uwadze skończyła się moja rozmowa z szefem magazynu komisowego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 10 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,25 do 18,40: Odczyt. 18,40—19,40: Koncert muzyki starodawnej. 19,40—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,15—21,55: Koncert wieczorny. (Transm. z Warszawy). 22,15 do 24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofon.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20: Radjokronika. 16,40: Koncert muzyki popularnej. 17,10: Odczyt. 17,35—18,05: Kącik dla młodych talentów. 18,05: Słuchowisko dla młodzieży ze Lwowa. 18,30: Koncert dla młodzieży. 19,15: Wiadomości bieżące rolnicze. 19,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: Feljeton. 20,15—21,55: Muzyka lekka. 22,15: Utwory Chopina w wyk. Józefa Szmidowicza (fort.) 23,00— 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 11 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 9,00—9,30: Koncert poranny R. P. 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,15 do 11,35: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11,35—11,50: Odczyt misyjny. 12,05—13,10: Odczyty rolnicze. 13,10—14,00: Koncert południ. w wyk. orkiestry 7 p. strzelców. 16,20—16,50: Mecz piłkarski Polska—Belgja. (Transm. z Brukseli). 17,00—17,30: Audycja dla dzieci. 17,30—18,30: „Aida" op. w 4 akt. Verdiego (płyty). 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 19,45—20,15: Słuchowisko pt. „Opowieści Montmartre'u. 20,15—21,15: Koncert solistów. 21,15—22,00: Interludjum muzyczne. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

WARSZAWA-RASZYN. 10,15—11,35: Nabożeństwo z Poznania. 11,35—11,50: Odczyt misyjny. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14,00— 14,20: „Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać". 14,20: Pieśni w wykonaniu Kazimierza Czekotowskiego. 14,40—15,00: „Gdzie można hodować pieczarki". 15,00: Muzyka polska w wyk. ork. Jana Różewicza. 15,55 do 16,20: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20—16,50: Mecz piłkarski Polska —Belgja (transm. z Brukseli). 17,00—17,15: Płyty gramofonowe. 17,15—17,30: „Zabytki kujawskie". 17,45: Koncert orkiestry repr. P. P. m. Warszawy. 19,30—19,40: Płyty gramofonowe. 19.45—20,15: Słuchowisko „Opowieści Montmartre'u. 20,15: Koncert popularny. 21,55—22,10: Kwadrans literacki. 22,10—22,40: Koncert solisty z Krakowa. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z Rady Miejskiej.

Budżet ścieśniono, ale pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych nie znaleziono. — Spór o „zaoszczędzony" miljon. Nieprawnie pobrany podatek od samochodów winien być zwrócony.

Bydgoszcz, 9 października.

(n) Kompresja czyli ścieśnienie budżetu miejskiego na rok bieżący — było osią, około której kręciły się wczorajsze obrady w parlamencie miejskim. Komisja budżetowa Rady Miejskiej wspólnie z Magistratem poświęciła temu ważnemu zagadnieniu 4 długie wieczory.

Radny Lewandowski, referując imieniem komisji — sprawę budżetu, zaznaczył, iż **z potrąceń 15% od uposażeń urzędniczych i 10% od robocizny** „zaoszczędzono" przeszło 700 000 zł. Wydatek w kwocie 220 000 zł preliminowany na cel **ukończenia budowy nowego szpitala,** t. j. na oszklenie gmachu, komisja **skreśliła,** jako tymczasowo zbyteczny, ponieważ w nowym gmachu niema jeszcze centralnego ogrzewania ani żadnej ochrony, tak, że niepotrzebnie przez zimę szyby narażoneby były na rozbicie lub pęknięcie.

Krótkoterminowe zobowiązania Magistratu zostały, dzięki staraniom delegata rządu przy Magistracie, zamienione na **długoterminowe.** Z zaoszczędzonej sumy, a raczej

zmniejszonego o 1,184.662 zł całego budżetu

przeznaczono dalsze 110.000 zł na Kuchnię Ludową, 14.000 zł na postawienie baraku w pobliżu ulicy Grodzkiej jako schroniska dla bezdomnych, pragnących na miejscu spożyć swój obiad, tudzież 2.400 zł na zakup 40 łóżek dla powiększenia domu noclegowego, okrągły zaś miljon zapisany będzie na dobro nierealnej pożyczki, to znaczy, że

budżet się wyrówna i niedoboru nie będzie.

Komisja budżetowa jednocześnie stwierdza, że Magistrat w ubiegłych miesiącach wyzyskiwał źródła niektórych dochodów, do których już nie ma prawa. Ściągnięto mianowicie od właścicieli samochodów osobowych i ciężarowych kilkanaście tysięcy złotych na poczet komunalnych opłat drogowych i pobiera się „postojowe" od autobusów. **Pobrane kwoty należy zwrócić,** a postarać się o subwencję z Państwowego Funduszu Drogowego — na utrzymanie dróg miejskich.

Jeżeli chodzi o **przedsiębiorstwa miejskie,** to nie należy się po nich w tym roku zbyt wiele spodziewać. Na produkty uboczne **gazowni** niema zbytu; należy się liczyć z tem, że gazownia da na czysto **130.000 zł mniej** niż w roku ubiegłym. **Elektrownia** wszystkie dochody zużywać musi na inwestycje i rozgałęzienie sieci elektrycznej. Projektowany przez rząd

podatek od elektryczności

nie przyczyni się do rozwoju elektryfikacji przedmieść Wielkiej Bydgoszczy.

Sprawozdanie komisji budżetowej przyjęła Izba do wiadomości i zatwierdziła po długiej bezpłodnej dyskusji.

Sądząc mylnie, że „zaoszczędzony" w budżecie miljon rzeczywiście istnieje, domagali się radni z lewicy nie potrącania urzędnikom ani robotnikom żadnych procentów i zużycia całej sumy na roboty publiczne. Niezależni socjaliści żądania swoje odnośnie owego miljona podnieśli jeszcze bardziej, wołając, aby Magistrat zapłacił

czynsz dzierżawny za 400 bezrobotnych, którym grozi eksmisja z mieszkań.

Najgłośniej pomstował na „system kapitalistyczno-sanacyjno-dyktatorski" r. Lonatowski, dopatrując się w nędzy powszechnej

wzrostu bandytyzmu —

mimo sądów doraźnych. Mówca krytykuje Magistrat, że **„nic nie robi..."**

Radca Podoski imieniem Magistratu zaprzecza: **Magistrat nie zaniedbał niczego,** aby zdobyć fundusze na zatrudnienie bezrobotnych. W połowie września zwrócono się ponownie do władz centralnych w Warszawie i do województwa poznańskiego o pomoc...

Odzywają się radni z ugrupowania **B. B.** — prof. Podgórski i Warkocz: Stale **mówimy** tutaj o bezrobociu, ale nic nie robimy... **Rząd nie jest w stanie opanować bezrobocia** (śmiech na sali), społeczeństwo musi rządowi pomóc. Ale zdaje się, że dzisiejsze bezrobocie komuś jest bardzo na rękę, i odpowiednio też **nastraja się masy** — przeciw rządowi.

Radny **Wencel** (Ch. D.) replikuje: A kto obiecywał, że będzie lepiej, kiedy dojdziecie do steru? Na obywatelstwo niech rząd zawiele nie liczy, obarczone podatkami i ciężarami, więcej ono ze siebie wydać nie może!

R. Drewka (NPR) doradza przeznaczyć pół miljona na roboty, a nie martwić się już dzisiaj jakie będą zamknięcia rachunkowe za pół roku.

Zarządzono głosowanie. Wnioski wszystkie, jako nierealne, bo

owego miljona niema wcale

odrzucono.

Przystąpiono do innych punktów porządku obrad.

W miejsce radnych, którzy mandaty złożyli, wybrano do deputacji gazowni miejskiej r. Wencla, do komisji sanitarnej r. Nowicką, do komisji Kuchni Ludowej i spraw bezrobocia r. Górskiego, do komisji finansowej r. Siemiradzkiego, do deputacji szpitalnictwa r. Wieckiego, do komisji rachunkowej r.r. Kraegego i Roszaka.

Uchwalono **konwersję (zamianę) kilka starych pożyczek** i przyjęto decyzję rządu o zmianach w planie zabudowy miasta.

Wśród zgłoszonych interpelacyj pokutują **mąka i wyskarżone weksle** pp. Wiśniewskiego z Koronowa i Dudzińskiego z Gościeradza; sprawa utknęła u jednego z członków Magistratu.

Mieszkańcy domów gminnych przy Babiej Wsi wnieśli o **zniżenie czynszu** za mieszkania. Sprawę zleciła Rada Miejska komisji finansowej.

* * *

Na tajnem posiedzeniu, późno wieczorem, dokonano wyboru

4 nowych radców.

Wybrani zostali kandydaci bloku obywatelskiego (Ch. D., N. P. R. i N. D.) pp. aptekarz Lakner i kupiec Rybarczyk — ponownie, adwokat Cisewski i architekt Grodzki — nowi. Wybór decernenta szpitalnictwa odłożono na następne zebranie.

Na etat dożywotni z prawem do emerytury przyjęto następujących **asystentów biurowych:** pp. Wolskiego, Kruchego, Łukowicza, Besserta, Lachnika, Palickiego, Stróżyńskiego i Sznejdrowskiego. — Dalsze etaty są przygotowane.

Sześciu **akademikom** uchwalono po 80 zł miesięcznie stypendjum. Stypendja rzemieślnicze (po 100 zł miesięczne) zostaną rozdzielone w czasie najbliższym.

Koń przygniótł na przeszkodzie oficera 16 pułku ułanów podczas biegu myśliwskiego.

W środę, 7 bm., w godzinach południowych odbywał się na terenach podmiejskich **bieg myśliwski, zorganizowany przez korpus oficerski 16 pułku ułanów.** Przebieg imprezy zamącony został nieszczęśliwym wypadkiem, którego ofiarą padł jeden z uczestników por. Józef Przeniewski. Mianowicie **koń por. Przeniewskiego potknął się na przeszkodzie,** ustawionej na terenie w okolicy Papierni Bydgoskiej na Czyżkówku. Jeździec, przygnieciony ciężarem końskiego ciała, doznał bardzo poważnych obrażeń.

Przywołany natychmiast na miejsce wypadku lekarz pułkowy dr. Gadomski stwierdził **nadwerężenie czaszki, złamanie szczęki i kontuzję całego ciała.** Po doraźnym opatrunku na miejscu wypadku, przewieziony został por. Przeniewski do szpitala miejskiego, gdzie dopiero po kilku godzinach odzyskał przytomność. Stan jego jest bardzo poważny.

Kto wygrał na loterji.

W 24-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

200.000 zł. Nr. 163465.
25.000 zł. Nr. 146034.
20.000 zł. Nr. 125863.
10.000 zł. Nr. 196843.
5.000 zł. Nr. 5715 83208 140228.
3.000 zł. Nr. 48478 50889 57336 68867 157630.
2.000 zł. Nr. 9359 20379 33501 41514 50068 51810 118119 120222 140782 153142 153142 156298 174714 180465 194314 208736 208830.
1.000 zł. Nr. 3571 6562 6790 6667 18834 21490 22371 26124 29971 34993 44393 45795 47365 48375 79065 80038 81220 95375 95448 97639 100916 111790 121947 124000 126422 134119 138291 139977 143994 147368 149286 153557 [illegible] 172144 185029 195197 200691 201184.
500 zł. Nr. 1148 1803 4689 5265 5447 6679 7189 7533 8710 11305 12321 13744 14257 15282 15595 15738 16221 16223 16356 16672 16753 17272 17304 20795 22845 25037 28153 30342 32627 33656 33832 36714 36836 37792 38397 38573 39411 40663 41787 43019 43126 44990 47777 48428 52938 54232 54271 54465 55482 56757 58909 59159 67291 68467 67820 67840 72803 73309 74136 75615 75708 76416 80085 80291 81630 82435 84532 84900 84931 86989 87955 88153 91532 92233 94990 98110 98804 98905 98981 99110 104054 106830 109356 111282 116645 119367 121189 121797 126152 129089 129360 129697 130616 131522 132672 136953 137848 139161 139341 140725 141133 142195 148859 149962 151881 153146 154625 154718 154738 155358 155358 155760 157426 158892 160076 161187 161809 164021 164647 166146 168894 169158 170515 172131 174763 176270 176531 177198 180227 181180 181721 182118 182389 182751 182774 184993 185462 186431 187412 188607 191929 192343 193139 193404 195015 195403 195593 197796 198090 198471 198517 198694 200288 200855 204530 205540 205802 206916 207929 209371.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Zebranie bezrobotnych.

We wtorek, dnia 13 bm. odbędzie się na sali p. Cymera „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha **zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza się wszystkich członków o przybycie. Początek o godz. 15-ej.

Komitet.

Zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji

na okręg bydgoski

odbędzie się

w piątek, dnia 9-go b. m. o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu przy ul. Dworcowej.

Na porządku obrad sprawy związane z Kongresem oraz inne ważne sprawy.

O liczne przybycie członków Rady oraz prezesów Kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO BIELAWEK.

Zebranie plenarne **w sobotę** o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,00— 22,25
Pszenica	19,50— 20,50
Jęczmień przemiałowy	19,50— 20,50
Jęczmień browarowy	24,00— 25,00
Owies nowy	19.75— 20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00— 34.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	31,50— 33.50
Otręby żytnie	12,75— 13,50
Otręby pszenne	11,75— 12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75— 13,75
Rzepak	29,00— 30.00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	23,00— 25,00
Ziemniaki jadalne	2,80— 3,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	33,93
franki szwajcarskie	174,57
franki francuskie	35,03
marki niemieckie	207,46
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,57
korony czeskie	26,26

Giełda warszawska

z dnia 8 października 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00 079,50
5-proc. poż. konw.	000,00 041,50

Akcje w złotych:

W. T. Węgla	000,00—017,00
Lilpop	000,00—012,25
Starachowice	000,00—006,00

Tendencja niejednolita.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 8. 10. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	18,75—19,25
Żyto	19,50—20,50
Jęczmień	19,00—20,50
Jęczmień browarny	22,50—24,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	18,50—19,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby żytnie	12,50—13,00

Ogólne usposobienie spokojne.

„Sokoł żeński"

Dziś niema ćwiczeń. Młodzież bierze udział w pogrzebie ś. p. Góreckiej, członkini gniazda Jachcice. Zbiórka przy gł. dworcu dziś o godzinie 16-tej.

Lekcja tańca w sobotę o godz. 19. W niedzielę bierzemy udział w uroczystości 10-lecia gniazda III.

Próba przedstawienia w niedzielę o godzinie 11-tej w Strzelnicy.

W środę, 14 bm. plenarne zebranie połączone z uroczystym obchodem kościuszkowskim.

—o—

— **Hojny dar p. dyrektora Stomy.** Dyrektor Teatru Miejskiego p. Władysław Stoma ofiarował na rzecz bezrobotnych miasta Bydgoszczy na ręce niżej podpisanego decernenta teatru kwotę **1.000 zł,** za który to dar w imieniu magistratu składam mu szczere podziękowanie. (—) Janicki, radca miejski.

— **Wielką zabawę taneczną** urządza komitet w sobotę, 10 bm. w sali p. Tomaszewskiego, ul. Toruńska 66/157. (21435

Ratunek dla cierpiących na choroby skórne!

Wprost zdumiewający skutek osiągnęło Laboratorjum Chemiczno-Kosmetyczne **„Klossin"**, Gdańsk, Hundegasse 43, przez sprzedaż swego prawnie zastrzeżonego kremu **„Heilwunder"**. Środek ten, wyrabiany ściśle według zasad naukowych i higjenicznych, wywiera na choroby skórne wszelkiego rodzaju zdumiewający wpływ leczniczy. Codziennie napływające liczne pisma z uznaniami poświadczają skuteczność kremu nawet w rozpaczliwych wypadkach, kiedy wszelkie poprzednio używane środki zawiodły. Każdy, cierpiący na jakąkolwiekbądź chorobę skórną, niechaj nie omieszka zażądać prospektu od firmy „Klossin", Gdańsk, Hundegasse 43, która go chętnie i bezpłatnie dostarczy. (1038

Japońska eskadra bombarduje siedzibę rządu mukdeńskiego.

Pekin, 8. 10. (PAT) Dwanaście aeroplanów japońskich dokonało przelotu nad Chin-Chow, rzucając kilkanaście bomb, które uszkodziły wiele budynków i zabiły dwóch Chińczyków. Chin-Chow jest obecnie siedzibą rządu prowincjonalnego, przeniesioną z Mukdenu.

Tokio, 8. 10. (PAT) W sprawie przelotu aeroplanów japońskich nad Chin-Chow i zbombardowania przez nie tego miasta, krążą tu wiadomości, że komendant sił japońskich w Mandżurji zdecydował się na to wystąpienie, uważając, że prowizoryczne przeniesienie do Chin-Chow siedziby rządu prowincjonalnego zagraża spokojowi.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że jeśli wiadomość ta odpowiada prawdzie, należy się liczyć z możliwością natychmiastowej dymisji gabinetu, bowiem tego rodzaju posunięcie w Mandżurji świadczyłoby o tem, że **armja działa na własną rękę za plecami rządu,** podrywając jego autorytet.

Kurkowe bractwo toruńskie u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 8. 10. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 7 bm. delegację Bractwa Strzeleckiego z Torunia w osobach pp. Tyrchana, Makowskiego oraz Maćkowiaka. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi piękny złoty krzyż, wykonany dla upamiętnienia strzału honorowego do historycznej tarczy królewskiej, oddanego przez P. Prezydenta Rzplitej w czasie bytności swej w dniu 16 lutego 1930 r. w Toruniu.

— **Mostowa 5 — firma Nozdrzykowski** — jest obecnie najkorzystniejszem źródłem zakupu kapeluszy, czapek, krawatów, pulowerów, trykotaży i wszelkich artykułów męskich. Wielki wybór daje gwarancję, że każdy znajdzie to, co mu najbardziej odpowiada **bardzo tanio** i w dobrych gatunkach. (21464

— **Ofiara.** 15 złotych na bezrobotnych zamiast wieńca na trumnę śp. Józefy Ziemskiej składają Stanisławostwo Góralczykowie.

— **Związek Pracowników Kupieckich** uprasza w celach rejestracyjnych wszystkich pracowników umysłowych m. Bydgoszczy, zatrudnionych w handlu, przemyśle, biurowości etc. o zgłoszenie się w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 7, parter. Godziny urzędowania: wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 6,30 do 8 wieczorem.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu **„Karjera Kristal.** Dziś powtórzenie premjery pt. **„Marokko".**

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni **„Ich grzech"** i **„Orzeł Texasu".**

NOWOŚCI. Dziś **„Sewilla miasto miłości".**

OKO. Dziś **„Tragedja roku Franciszka Józefa"** i rewja.

WOJSKOWE wyświetla od 8 do 10 bm. wielki film p. t. **„Zapomniane twarze".** Nadprogram: wesoła komedja p. t. **„Niedoszły złodziej".**

Z ruchu towarzystw.

K. S „Brda". Plenarne zebranie dziś 9 bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego (4-ta śluza). Tamże o godz. 18 zebranie zarządu. Ze względu na ważność obrad komplet członków pożądany.

Zw. b. Uczestników Powstań Narod. - Grupa Powst. Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Obecność wszystkich członków pożądana.

Tow. ośw.-relig. pod opieką św. Ignacego. Kwartalne zebranie w niedzielę, 11 bm. w lokalu p. Kleinerta. Wykład wygłosi ks. prof. Lipczyński.

„Szopen". Dziś w piątek o godz. 19,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

Związek Oficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. Zawiadamiamy wszystkich pp. kolegów oficerów rezerwy, że drugie strzelanie z broni małokalibrowej o Państwową Odznakę Strzelecką IIII. kl. dla członków koła odbędzie się w sobotę, 10 bm. w godzinach od 16—17 na strzelnicy w 62 p. p. (koszary przy ul. Warszawskiej).

„Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Pokoju w Bydgoszczy". Walne zebranie połączone z referatem, odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godzinie 20 przy ul. Jagielońskiej 12 III. Sympatycy idei pokoju mile widziani.

Tow. kobiet „Jedność". Zebranie miesięczne w niedzielę, 11 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy farze.

O. P. N. „Gwiazda". Miesięczne plenarne zebranie w sobotę, 10 bm. o godz. 20 w salce. Na zebraniu przyjmuje się zgłoszenia do badania sportowo-lekarskiego.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie plenarne w piątek, 9 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.

Zebranie koła rodzicielskiego przy szkole św. Jana w niedzielę 11 bm. o godz. 15 w lokalu Elizjum przy ul. Gdańskiej.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Kosmetyczny gabinet Dykertowej, Cieszkowskiego 22 usuwa wszelkie zanieczyszczenia i defekty cery. Masaże ręczne, lecznicze i odtłuszczające. (20846

Tłomaczenia niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 21339

Miód prawdziwy czysty gwarantowany miód pszczelny 5 kg. 12 zł, wysyłam franco za zaliczką J. W. Schwarz, Skałat 8, Woj. Tarnopol. (21450

Wyplatam krzesła dobrze i tanio. Antoni Heinze, Leszczyńskiego 23. (21463

SPRZEDAŻE

Dom I piętrowy z ogrodem przy ruchliwej ulicy, nadający się na handel węgla, paszy itp. na sprzedaż. Zgł. Kujawska 76 (96). (21460

Gospodarstwo 220 morgowe w ziemi chełmińskiej, gleba pszenno-buraczana, z kompl. żywym i martwym inwentarzem sprzedam lub zamienię na mniejsze z dopłatą, tylko blisko miasta gimnazjalnego. Oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „220". (21417

Kiosk (11888 przy ulicy Śniadeckich, narożnik Gdańskiej sprzedam lub wydzierżawię.

Maszyny do szycia, szafy ogniotrwałe, kasy „National", rowery, piece żelazne, półszorki, meble, antyki, odzież, obuwie tanio na sprzedaż. Skład komisowy, Pomorska 7. (11890

Parcelacyjne wyborowe osady dogodnie tanio sprzedam. Odpowiedź znaczek. Gniewosz, Plenipotent, Poznań, Wierzbięcice 5. 21452

Willa 8 pokojowa, 2 morgi ogrodu, budynek gospodarczy z mieszkaniem przy tramwaju, zaraz wolna na sprzedaż. Cena 65 tys., wpłata 20 tys. Of. uprasza się pod „Willa S." do filji Dz. Bydg. (11882

Sprzedam lub wydzierżawię ogrodnictwo handlowe dobrze zaprowadzone, wraz dom mieszkalny z zabudowaniem, 3 nowe cieplarnie ca. 300 okien, centralne ogrzewanie, w mieście Wielkopolski nad gł. torem kolejowym, gimnazjum, sąd na miejscu, z powodu stosunków familijnych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnictwo handlowe". (21429

Kuźnia (11880 w Bydgoszczy dobrze zaprowadzona do objęcia. Of. filja Dz. „Kuźnia".

Skład papierniczy dobrze prosperujący, pewna egzystencja, ładne mieszkanie. Oferty „Zaraz" Dziennik. (21478

Krzesło-wózek dla chorych używane, lecz w dobrym stanie sprzeda korzystnie Fa. Jul. Musolff, ul. Gdańska 7. (21263

Maneż (21439 średni sprzeda Hubach, Kruszyn Kr. poczta Ciele.

Modny bufet z kredensem oraz jadalkę korzystnie sprzeda Stolarnia, Poznańska nr. 34. (21440

Jadalki męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (21424

Pościele tanio na sprzedaż. Nakielska 39, m. 5. (21336

Maszynę do sieczki oddam za zboże lub kartofle. Śniadeckich 4, II p. pr. (1189

Sprzedam (11874 dużą wannę emaljową z kolonką (piec). Of. do filji Dz. Bydg. pod „Wanna".

Garnitur klubowy na sprzedaż. Lipowa 12. (21425

Sypialkę kuchnię tanio sprzedam. Wełniany Rynek 6, podwórze, stolarnia. (21446

Sypialkę i jadalkę sprzeda korzystnie Stolarnia, Śniadeckich 21. (21434

Fisharmonjum kluby skórz. maszyna „Singer" tanio na sprzedaż. Ul. Kordeckiego 16, part. (11889

Bufet kredens, dobre wykonanie tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 54. (11884

Sprzedam (21437 wózek dziecięcy w dobrym stanie, ul. Pawła z Łęczycy 7, gosp.-kuch. Internatu Szkoły Rolniczej, Janina Adamska.

Motocykl B. S. A. tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 130 (stary numer). (21439

Niemiecka (21415 Doga tanio na sprzedaż. A. Wiśniewski, Wodna 2.

NAUKA

Wpisy (20878 na język angielski przyjmuję. Prakt. Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 15, 4—5.

POSADY WOLNE

Uwaga! (21403 Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna instytucja bankowa kilkunastu uczciwym i reprezentatywnym zastępcom. Zgłosz. przyjmuje nasz inspektor p. Frisch: dnia 11 i 12 października br. Bydgoszcz, Hotel „Boston", dnia 13 października br. Brodnica, Hotel „Rzymski" dnia 14 października br. Działdowo, Hotel „Centralny". Wszędzie od godz. 10—1-ej i od 3-ciej do 6 po poł.

Kierownika (21453 do samodzielnego interesu komisowo-lombardowego z kaucją 2000 gotówki poszukuję. Oferty agentura Wolny, Tczew.

Potrzebny zaraz koszykarz. Nitka, Brodnica n/Drw. Kopernika 11. 21458

Dziewczyna (21457 młodsza potrzebna. Janowiec, Nakielska 51.

Fryzjer (21444 na wypomóżkę i uczeń potrzebny. Toruńska 11.

Pomocnika (11897 fryzjerskiego poszukuje Salon, Ronowicz, Gdańska 91.

Dzielna (21460 fryzjerka i pomocnik potrzebni zaraz. Łokietka 27.

Malarza przyjmę. Długa 5. (21461

Poszukuję czeladnika piecowego, który ma praktykę cukierniczą, tylko pierwszorzędną siłę zaraz. Mistrz piekarski Knrr, Wejherowo, 3 Maja. (21448

Fryzjer na wypomóżkę potrzebny Kujawska 30. (11883

POSADY POSZUKUJĄ

2000 zł kaucji złożę gdzie otrzymam stałą posadę lub wydzierżawię restaurację. Of. z podaniem warunków Władysław Klamann, Bytonia, poczta Zblewo (Pomorze). (21314

Młodsza (21390 panna z ukończoną szkołą handlową, która 6 lat pracowała w posadzie państwowej, poszukuje od 1. XI. lub 15. XI. posady jako kasjerka lub ekspedjentka za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dziennika pod „K. E."

Trio lub kwartet pierwsz. z podwójnemy instrumentami wolni od 1 listopada. Oferty do Dzien. pod „E. B." (21418

Kwiaciarka z długoletnią praktyką poszukuje posady od 15 X. lub 1. XI. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kwiaciarka". (21449

Mistrz kowalski z własnemi narzędziami, 36 lat, jest dobrze obeznany z kuciem koni, maszynami rolniczemi, prowadzenie parówki, elektrycznego światła oraz tokarni, świadectwa bardzo dobre, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mistrz-kowalski". (21420

Cukiernik fachowiec z kilkuletnią praktyką, pracował w pierwszorzędnych firmach poszukuje posady. Oferty filja Dzien. Bydg. „Cukiernik". (11891

DZIERŻAWY

Duży warsztat nadający się na składnicę do wynajęcia. Sienkiewicza 44. (11872

Skład urządzenie, mieszkanie, dobry punkt tanio. Oferty „Lokal" Dziennik". (21479

Ubikacja (21503 masywna do wynajęcia, nadająca się na składnicę, wielkość 5×10. Sobieskiego 2, m. 16, zawiadowca.

Skład Toruń najlepsze położenie do wynajęcia. B. Stryczyński, Toruń, Król. Jadwigi 12/14. (21462

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokoje kuchnią wynajmę, czynsz zgóry. Wskaże Dziennik. 21258

Mieszkanie pokój z kuchnią za zwrotem kosztów i rok zgóry wydzierżawi gospodarz, Błonia 20. (21445

Pokój dla 2 osób z kuchnią. Gołębia 52. (21436

Mieszkania 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Jachcice, Środnia 6. (21407

2 pokoje kuchnia bezdzietnym. Wiatrakowa 7. (11881

Poszukuję mieszkania od 2—4 pokoi z kuchnią, słoneczne wśródmieściu. Mostowa 6 m. 4. (11873

Mieszkania 4 pokojowego poszukuję. Of. filja Dz. „J. 4". (11879

Kilka mieszkań za czynszem. Śniadeckich 43. (11887

POKOJE

2 gimnazjastów niem. (V. i VI. kl.) szuka od 1. I. 1932 r. dobrej stancji w polskiej rodzinie. Oferty do Hermann, pastor, Osiek n/N., pow. Wyrzysk. (21454

Pokój (21349 ładnie umebl. blisko dworca od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6.

Pokój (21400 próżny wynajmę. Grunwaldzka 18 dawniej Św. Trójcy 10, gospodarz.

Pokój kuchenka umebl. Malborska 5. (21433

Pokój dobrze umebl. Kordeckiego 25, parter prawo. (21432

Pokój (21419 Chwytowo 12, III ptr.

Pokoje z używaniem kuchni. Kościuszki 4, m. 6. (11893

Pokój Jezuicka 14 — 4. (21438

Wytworny pokój, łazienka. Stycznia nr. 22, 2. (11898

Pokój oddzielne wejście. Pomorska 42, m. 8. (11899

MATRYMONJALNE

Oficer (11875 rezerwy, kawaler, młody, przystojny, pragnie wstąpić w związek małżeński z panią do lat 35. Dla wspólnego dobra posag wymagany. Of. filja Dz. pod „Oficer rezerwy".

RÓŻNE

Baczność! Najpewniejsza gwarancja dla posiadających gotówkę jest majątek ziemski. Poszukuję dla rolnictwa na I hip. pieniędzy od 2 do 25.000 zł. Wysoki procent, pewna gwarancja. Bronisław Baderski, Bydgoszcz Wileńska 7. 21213

Dla akuszerki panny, która pożyczyć może 1000—1500 zł, nadzwyczajna dobra egzystencja. Za procent dam mieszkanie, pokój i kuchnię bezpłatnie lub zapłata za 1—2 lat zgóry. (Mniejsze miasto). Właściciel. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Akuszerka". 21447

Zacnego złodzieja, który w nocy z dnia 6-tego na 7-mego z mego biura przywłaszczył sobie kasetkę z 100 złotemi, weksle i wartościowe papiery na zł 2000, które dla niego żadnej wartości nie mają, proszę mi te zwrócić. Z pieniędzy zrezygnuję. Firma J. Świetlik, Bydgoszcz, ul. Gdańska 51. 21399

Unieważniam (21405 zaginiony weksel na sumę 500 zł. płatny 20 listopada. Stanisława Papka.

Ostrzeżenie! Ostrzegam sąsiadów przed wypuszczaniem kur i gołębi na moją posiadłość, ponieważ kładę truciznę. Gospodarz R. Szulc, Niziny 17. (21411

Foksterjer przybłąkał się, odebrać za zwrotem kosztów. Zawadzki Pomorska 4. (21480

Niedźwiedziński Zygmunt i Stefan Barczewski, zechcą podać dokładny adres lub przybyć. Wolności 5, m. 2, Wido. 11892

Chełmża! (21262 Blacharstwo, warsztat z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Właściciel Cymbrowski, Chełmża.

Wszystkim, którzy złożyli ostatnią przysługę Zmarłemu najdroższemu mężowi i ojcu ś. p.

Michałowi Gorzyńskiemu

restauratorowi stacji kolejowej Osiek n/Notecią

a mianowicie ks. Jabłońskiemu oraz wszelkim Towarzystwom, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym jak również orkiestrze Ochotniczej Straży Pożarnej, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze (21431

Bóg zapłać!

W smutku pogrążona **Żona i syn Maksymiljan.**

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności.

Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.

Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

NA SEZON ZIMOWY!

Olbrzymi wybór! Najniższe ceny!

Pończochy damskie czysta wełna · · · · · · 7.35 5.90 **3.30**
Pończochy damskie angiel. paski z i bez jedwabiu · · · · 5.00 3.75 **3.30**
Pończochy damskie jedwabne do prania (BEMBERG) · 6.50 5.00 **4.25**
Szlupfery damskie z ciepłą podszewką · · · · · · · 4.65 3.15 **2.45**
Szlupfery damskie trykot ciepły z jedw. · · · · · · 6.95 5.80 **5.35**
Kombinacje damskie wełniste i czysta wełna · · · · 12.75 11.00 **7.45**
Rękawiczki damskie imit. duńskie z i bez mankiety · · · · 4.35 3.35 **2.90**
Kalesony męskie z ciepłą podszewką, towar gatunk. · 6.50 3.80 **2.90**
Koszule męskie z ciepłą podszewką, towar gatunk. · 7.50 5.50 **4.50**

Kombinacje i szlupfery dziecięce wełniste i z ciepłą podsz. w każdej wielk.

A. i W. ZIĘTAK

Bydgoszcz, Mostowa 7. (21475

Pończochy, trykotaże, rękawiczki i tow. krótk.

Licytacja.

W dniu 22 października o godz. 10-tej odbędzie się **na składnicy kolejowo-celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) lic tacyjna sprzedaż następujących towarów:

I.

zgłoszonych do odprawy celnej, a nie wykupionych w przepisanym terminie jak: podwozia samochodowe, części kołowców, wojłok i przędza bawełniana.

I a.

koniak w beczce, rower używany i skrzynia używ.

II.

skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a nie podjętych w przepisanym terminie jak: tkaniny, odzież, bielizna, konfekcja, obrusy, firany, rowery, wózek dziecięcy, opony do samochodu i inne towary w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów, wymienionych pod I i Ia do wykupu najpóźniej w przeddzień licyt

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca za natychmiastową zapłatą, a wymienione pod I a pod warunkiem wywozu zagranicę.

Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym.

21505) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 bm. na składnicy firmy **Hartwig, ul. Dworcowa 54,** sprzedam za natychmiastową zapłatą:
biurko i fotel, kanapę pluszową, stół mały okrągły 4 nogi, 2 fotele drewniane i kanapę, 4 małe stoliczki, obraz, szafę z lustrem, biurko wiklinowe, dywan kokosowy, garderobę, regalik wiklinowy, lampę elektryczną, kanapę, 2 obrazy w żółtej ramie, lustro z konzolką, bieliźniarkę, leżankę, umywalkę z płytą marmurową, lampę elektryczną wiszącą 7 palnikową.

21484) **Kucharz,** komornik sądowy.

Wróciłem

Dr. med. K. Szymanowski

Przyjmuje od godz. 9—11 i od 15—17. (11870

ul. Gdańska 5.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 października b. r. o godz. 1 po poł. sprzedam przy Pl. Poznańskim 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21487

maszynę do szycia.

Klóskowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 października br. o godz. 3 po poł. sprzedam przy ul. Szubińskiej 11 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

maszynę do szycia.

21487) **Klóskowski,** kom. sąd.

Przetarg spadkowy.

Dnia 10. bm. o godz. 11 na składnicy f-my Hartwig ul. Dworcowa 54 sprzedam za natychm. zapłatą: zegarek damski złoty, 2 pierścionki z brylantem, garnitur koralowy, broszka, bransoletka i łańcuszek, broszkę z symilkami, złoty łańcuszek do zeg., broszkę z fotogr., parę kolczyków, 2 szpilki, bransoletkę srebrną, bransoletkę z napisem, łańcuszek srebrny z wizorkiem, branzoletkę z granatkami, łańcuszek do zegarka i 2 wisiorki, branzoletkę złotą, 3 pary kolczyków i kasetkę drewnianą. (21486

Kucharz, kom. sąd.

---

rzetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 10. X. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam w Jarużynie pow. Bydgoszcz u p. Bernadowicza najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **radjoaparat 3 lamp. z akumulatorem, baterją i głośnikiem „Philips".** (21504

M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 8,30 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 35 stary numer najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21483

40 desek dębowych $1^1/_2$.

M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 bm. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, ul. Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania „Adler", 2 biurka i pianino. (21485

Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 10. X. 1931 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Kwiatowej 7a najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21482

kredens i kanapę.

Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Młockarkę

kupię. (21326

Szczepański

ul. Szczecińska 13.

Pestki

śliwkowe

po 10 gr. kg. kupuje 20888

Skład kolonjalny

Unji Lubelskiej 1a.

Obelgę rzuconą na małżeństwo **Zielińskich,** zam. Okole, Grunwaldzka 123 **z żalem cofamy.**

Janostwo Otlewscy

Okole, Grunwaldzka 123.

Za zgodność: **Bukolt**

21406) sędzia polubowy.



DAIMON

POLSKA FABRYKA OGNIW I BATERYJ

SP. Z O. O.

STAROGARD UL. KOŚCIUSZKI 122

oto nowa polska fabryka Zakładów DAIMON, w której wyrabiane będą

baterje kieszonkowe „DAIMON"

oraz

baterje anodowe „DAIMON"

jako

wyrób polski.

Ponieważ zakłady DAIMON należą od kilku lat do największego europejskiego koncernu przemysłu bateryjnego, Ever Ready Company (Great Britain) Ltd., London, również nowa fabryka polska będzie oparta o nadzwyczajne doświadczenie i wyniki długoletnich badań naukowych, a dla przeprowadzania dokładnej kontroli wszelkich surowców, będzie miała do dyspozycji bogato zaopatrzone laboratorja.

Nowa fabryka DAIMON przyczyni się niewątpliwie do ożywienia polskiego życia gospodarczego i da zatrudnienie szeregom robotników i pracowników. (21430

Wyścigi rewanżowe Röhr Gdańsk — Beitsch Bydgoszcz



W niedzielę, dnia 10 października br. o godz. 14-tej (21456
odbędzie się na placu wyścigowym **Gdańsk - Sopot**

Wyścigi motocyklowe i samochodowe (małego typu)

10 biegów, — mieszane sztafety z współudziałem aeroplanów — gonitwa za lisem.

Wyścigi rewanżowe Bouvain - Röhr - Beitsch, Bydgoszcz

Pokaz samochodów firmy Kannenberg Automobile G. m. b. H. Gdańsk.

Masa upadłościowa.

W ruchliwem mieście prowincjonalnem są do nabycia z wolnej ręki:

1. **Fabryka octu**

dobrze prosperująca i mieszcząca się we własnym budynku,

2. **nieruchomość miejska**

wraz z **restauracją, hotelem, fabryką wódek i likierów i składem kolonjalnym.** Przedsiębiorstwo istnieje od ca 40 lat i jest dobrze zaprowadzone w mieście i w okolicy.

Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów należy kierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod **„Masa upadłościowa".** (21428



PARNIKI

Sortowniki, gniotowniki, płóczki do kartofli.

Siekacze do buraków różnych systemów **Śrutowniki, sieczkarnie** oraz wszelkie inne **maszyny rolnicze** w wielk. wyb. stale na składzie.

CENY ZNIŻONE! (20608) CENY ZNIŻONE!

BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ

Grunwaldzka 24, tel. 79. Poprzedni numer Św. Trójcy 14b.

Pow. Kasa Chorych z siedzibą w Chełmży

sprzeda zaraz **ogniotrwałą kasę-szafę** w doskonałym stanie za cenę ugodzoną i na ratalne spłaty. Kasa była robiona przez firmę: „Panzer" Geldschrank - Tresorbau und Eisen - Industrie Berlin N. (10589) (21426

SPRZEDAŻE

Uwaga.

Dnia 15 października b. r. o godz. 11-tej w pokoju nr. 13 Sądu Grodzkiego w Chełmnie, sprzedaną zostanie w drodze licytacji nieruchomość Chełmno, Toruńskie Przedmieście 3. Nieruchomość nadaje się na prowadzenie handlu bydła, furmaństwa, wyrobu kapusty kiszonej i t. p. Wierzyciele. (20847

Realność

składająca się z domu mieszkalnego, 2 mórg roli i II ptr. śpichlerza z restauracją i składem kolonjalnym na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Restauracja 22". (21308

Dom

ze składem kolonjalnym, ogrodem, cena 11 000. Zgł. Kieliszek, Plac Piastowski 4. (21423

Dom

komfortowy centrum, cena 70 000, wpłata 40 000. Zgł. Kieliszek, Plac Piastowski 4. (21422

Pianina.

Interesenci zechcą przed zakupnem pianina przekonać się o jakości moich instrumentów. Wspaniały dźwięk. Solidne wykonanie. Pierwszorzędne uznania. Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7. (21442

Duży (11896
piec żelazny sprzedam. Sniadeckich 4, II p. pr.

400 kamienic

560 majątków ziemskich sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60. 11885

Centryfuga

oraz maślarka używana na sprzedaż. Of. filja Dz. „B. W. 100". (11849

KUPNA

Dom

w Bydgoszczy z ogrodem i wygodami w ruchliwej okolicy przy wpłacie 50 tys. zł kupię. Of. do Dz. Bydg. „J. D." (21177

Kupię

dom z interesem przy wpłacie 25.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „E. B. N." (21451

Kupię

dom czynszowy nowocześnie urządzony, blisko śródmieścia lub wśródmieściu. Wpłata gotówką do 40 000 zł. Podać w ofercie obciążenie hipoteczne i rentowność. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Rentowność". (11877

Wannę (21421
kąpielową używaną kupię. Of. pod „Wanna".

Kupię

motocykl w obojętnym stanie. Władysław Fik, Koronowo. (21413

LEKCJE

Nauczyciel (11878
udziela lekcyj także na wyjazd. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Dyplom".

POSADY WOLNE

Poszukuję

zaraz pomocnika krawieckiego. Jan Sowiński, zakład krawiecki, Klanory powiat Chełmno. (21427

Biegła

ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna. R. Pokora, Długa 52. (21410

Służąca

z pościelą do restauracji. Jezuicka 5, Bar Ekonomiczny. (11894

Dziewczyna

do posługi na kilka godzin dziennie potrzebna. Zgł.: Firma „Uśmiech Fortuny", Pomorska 1. (21481

Służąca

potrzebna. Różana 1, Wilczak. (21414

Ekspedjentka

do składu rzeźnickiego potrzebna. Pomorska 1. 11871

Posługa (21476
potrzebna. Ul. Zduny 13.

POSADY POSZUKUJĄ

Biurowa

ze szkołą wydziałową, kursa handlowe, język polski i niemiecki, pisze biegle na maszynie, zna żurnal amerykański, szuka odpowiedniej posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. pod „Biurowa" do Dzien. (21191

Bufet

z pełną koncesją na własny rachunek. Kaucja w każdej wysokości gotowa. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „T. R." 20760

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

30 mórg, zabudowaniem, żywym, martwym inwentarzem do objęcia potrzeba 1.500 zł. Ziembicki, Bydgoszcz, Lubelska 23. (21409)

220 mórg

wydzierżawi Młynki, p. Maksymiljanowo. (21477

Piekarnia

do wydzierżawienia. Nakielska 177. (21441

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.